

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 25 (7496)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

dziennik

WSCHODNI

Hrubieszowski szpital przygotowuje porody w wannie



9
STRONA

Najpierw stateczny polonez, potem szaleństwo



10-11
STRONA

Złoty rzut 2 sekundy przed gwizdkiem



23
STRONA

Ceny ciepła ostro w górę. Dlaczego? To tajne przez poufne

DROŻYZNA Powtarzane wielokrotnie pytanie było proste. Z reguły brzmiało mniej więcej tak: z czego wynika tak drastyczny wzrost cen energii cieplnej w Zamościu? Odpowiedzi też były podobne do siebie: nigdy nie zawierały wyjaśnień. Ale ostatnia, jaką Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Zamoyskiego w Zamościu otrzymała z Urzędu Regulacji Energetyki w Lublinie była wyjątkowa – liczyła 590 stron! W większości wyczerpionych!

To już naprawdę przekroczyło wszelkie granice absurdu – tak o odpowiedzi liczącej 590 stron, z których każda została dokładnie wyczerpiona tam, gdzie można było znaleźć cokolwiek ważnego, mówi Małgorzata Kapłon, prezes SM im. Zamoyskiego w Zamościu.

– Szkoda było papieru, można by kolokwialnie powiedzieć – ocenia Magdalena Dołgan, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Zamościu.

– To jest po prostu lekceważenie partnerów, a przecież my jesteśmy największymi odbiorcami energii – dodaje Jerzy Nizioł, prezes SM im. Waleriana Łukasińskiego.

Energię ciepłą do bloków spółdzielczych, ale też nieruchomości administrowanych przez ZGL, również np. szkół, firm czy instytucji w Zamościu dostarcza spółka Veolia Wschód Sp. z o.o.

Ta sama, która ogrzewa również m.in. Kraśnik, Świdnik i Międzyrzec Podlaski, a także kilka miejscowości na Podkarpaciu.

– Tyle że w żadnym z tych miast ceny nie rosły w ostatnim czasie tak drastycznie jak w Zamościu.

I tę sytuację staraliśmy się właśnie w prowadzonej korespondencji wyjaśnić. Bezskutecznie – dodaje Jacek Szkatuba, wiceprezes SM Zamoyskiego.

Dlatego po ostatniej „odpowiedzi” z „wyjaśnieniami” ta spółdzielnia wspólnie z ZGL i SM im. Waleriana Łukasińskiego zdecydowała się skargę na lubelski Urząd Regulacji Energetyki wysłać zarówno do Prezesa Rady Ministrów, jak i pochodzącej z Zamościa minister klimatu i środowiska Anny Moskwy. – Czy to coś da, szczerze wątpię, ale uznaliśmy, że sprawa



Kiedy otrzymuje się kilkusetstronicową odpowiedź bez odpowiedzi, nie wiadomo czy śmiać się czy płakać – komentuje sytuację Jacek Szkatuba, wiceprezes SM im. Jana Zamoyskiego. (Na pierwszym planie kartki z zaczerpniętą treścią)

FOT. ANNA SZEWC

wę należy doprowadzić do końca – tak swój podpis pod pismem tłumaczy Magdalena Dołgan.

Podwyżka za podwyżką

A teraz, żeby lepiej to wszystko zrozumieć, cofnijmy się w czasie. Jest lato 2021

roku. Veolia Wschód podnosi dla Zamościa ceny ciepła o ok. 20 procent. Zarządcy nieruchomości solidarnie

piszą petycję ze skargą na tę sytuację do URE. W odpowiedzi dowiadują się, że wszystko jest w porządku, a wzrost cen zasadny.

Grudzień 2021 to znów podwyżka, tym razem o 10 procent. A marzec 2022 – o kolejne 20 procent. Więc z Zamościa znowu jest wysyłana petycja. Tym razem do parlamentarzystów oraz resortu klimatu i środowiska. Ministerstwo odpisuje w sierpniu i uspokaja, że dla podmiotów m.in. takich jak spółdzielnie mieszkaniowe przewidywane są dodatki osłonowe (ceny rosną w całej Polsce, w związku z szalejącą inflacją oraz konfliktem zbrojnym w Ukrainie).

Tymczasem w październiku 2022 Veolia „funduje” zamościanom kolejny wzrost cen. Już przy uwzględnieniu rządowych rekompensat stawki idą w górę o mniej więcej... 65 procent.

• **DOKOŃCZENIE NA STR. 2**

Pobiegli dla serduszka Gabrysi

Gabrysia Bryk, główna bohaterka sobotniego wydarzenia, pomimo młodego wieku ma za sobą trzy poważne operacje kardiologiczne, a kolejna może być obciążona ryzykiem niepowodzenia. Zmiany w płucach uniemożliwiają przeprowadzenie przeszczepu serca u dziewczynki.

Dzięki zbiórkom i Narodowemu Funduszu Zdrowia Gabrysia w połowie lutego przejdzie operację serca w Boston's Children Hospital w Bostonie, jednakże długotrwały proces powrotu do zdrowia wiąże się z rehabilitacją i wieloma konsultacjami lekarskimi.

Nadleśnictwo Świdnik postanowiło pomóc w zbiorce funduszy i zorganizować

wał bieg charytatywny „Piątka dla Gabrysi”, który odbył się w Starym Gaju.

– Las zimą jest bardzo urokliwy dlatego dzisiejszy bieg jest również wyjątkowy, a cel mamy szczytny. Każdy jest zwycięzcą. Wszyscy jesteśmy tu dla Gabrysi – podkreśla Paweł Kurzyński z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

– Drugi raz biegniemy w biegu charytatywnym, bo warto poma-

gać – mówi uczestniczka wydarzenia Pani Ewelina. – Warunki mamy piękne, prósz śnieg, ale atmosfera jest gorąca, a najważniejsze jest, że pomagamy – dodaje Pani Ania, która również pobiegła dla Gabrysi.

W biegu wzięło udział ok 200 osób. Zebrane środki przeznaczone będą na rehabilitację dziewczynki.

PM

Biegacze nie czuli zimna, mówią, że atmosfera była gorąca



Przemysław Czarnek tłumaczy się z milionowych dotacji i zapowiada akcję odwetową

WILLA PLUS 40 mln zł publicznych pieniędzy trafiło do organizacji pozarządowych na zakup nieruchomości m.in. w Warszawie, Katowicach i Lublinie. Decyzje podejmował osobiście Przemysław Czarnek, mimo opinii ekspertów, którzy negatywnie ocenili złożone wnioski. Minister uważa, że miał do tego pełne prawo i zapowiada ogólnopolską akcję radnych PiS.

Sebastian Białach

Jak ujawnił portal TVN24, znaczna część tych środków trafiła do podmiotów związanych pośrednio lub bezpośrednio z politykami PiS. Najwięcej kontrowersji wywołało przekazanie 5 mln zł dla Fundacji Polska Wielki Projekt na zakup 400-metrowej willi na Starym Mokotowie w Warszawie. W radzie programowej zasiadają m.in. wicepremier prof. Piotr Gliński, prof. Zdzisław Krasnodębski i prof. Ryszard Legutko (obaj europosłowie PiS) oraz doradca prezydenta RP prof. Andrzej Zybertowicz.

W Lublinie dotację w wysokości 1 mln zł otrzymała Fundacja pod Damazkiem, która kupiła lokal o po-

wierzchni 88 mkw. w apartamentowcu powstającym przy ul. Wyczółkowskiego w Lublinie. Organizacja jest powiązana z ks. Mirosławem Matuszkiem, który w ostatnich latach walczył m.in. z LGBT.

Minister Czarnek staje się pierwszym PiS-owskim deweloperem, którego celem jest wspieranie miękkiego lądowania po przegranych przez PiS wyborach dla wielu działaczy i fundacji powiązanych organizacyjnie, personalnie i ideowo z obozem politycznym obecnie rządzącym – uważa Michał Krawczyk, poseł PO.

Minister nie musi słuchać swoich ekspertów

Okazuje się, że Przemysław Czarnek przyznał dotacje mimo negatywnych ocen ekspertów, powoła-



FOT. ARCHIWUM

nych przez resort. Dotyczy to m.in. wspomnianej już Fundacji Polska Wielki Projekt (5 mln zł) oraz Fundacji Dumni z Elbląga (2,2 mln zł). Na 46 podmiotów, które otrzymały środki, niemal 30 rekomendacji nie było pozytywnych.

Powołaliśmy niezależnych ekspertów, którzy mieli opiniować projekty wedle

swojego uznania. I tak zrobili. Nie ustawiamy opinii ekspertów, dlatego część była negatywna. W wielu przypadkach organizacje odniosły się do tych ocen. Natomiast ostateczna decyzja należała do ministra, czyli do mnie - tłumaczy w rozmowie z "Dziennikiem Wschodnim" Przemysław Czarnek.

Minister nie zgadza się z zarzutami, że środki otrzymywały organizacje związane z PiS. Za przykład podaje Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych i Poszkodowanych w Wypadkach „Razem Możemy Wiele” z powiatu sieradzkiego, które otrzymało 515 tys. zł na zakup auta do przewożenia dzieci niepełnosprawnych.

W tym przypadku opinia ekspertów też była negatywna. Miałem nie dać pieniędzy na ten samochód? Chciałem mieć opinię niezależnych ekspertów. Nie muszę ich słuchać, nie muszę się z nimi zgadzać - dodaje minister.

Akcja odwetowa PiS

W najbliższym czasie

radni PiS z całej Polski zamierzają organizować konferencje prasowe, podczas których ujawnią, ile środków trafia z budżetów samorządów do różnych instytucji oraz organizacji. Takich akcji należy spodziewać się głównie w dużych miastach rządzonych przez PO.

Samorządowcy PO przekazują na lewackie organizacje wiele milionów złotych. Chcemy to pokazać. Podtrzymuję swoje słowa, że żadne środki z MEiN nie trafiają do organizacji, które psują i demoralizują dzieci - zapowiada minister edukacji i nauki.

Już 1 marca br. ruszy kolejny nabór, w ramach którego organizacje pozarządowe będą mogły starać się o milionowe dotacje.

Czarzasty w Lublinie: Czarnek do dymisji

Lider Nowej Lewicy zaapelował do całej opozycji o przedyskutowanie zgłoszenia wotum nieufności wobec ministra Przemysława Czarneka. Chodzi o aferę dotyczącą milionowych dotacji dla organizacji pozarządowych związanych z PiS na zakup nieruchomości. Jednocześnie Włodzimierz Czarzasty poinformował o porozumieniu z prezydentem Lublina.

Czołowi politycy Nowej Lewicy przyjechali do Lublina w ramach trasy po Polsce „Bezpieczna Rodzina”. W trakcie akcji zbierają podpisy pod obywatelskim projektem ustawy „Renta Wdowia”, który ma zagwarantować emerytom godne funkcjonowanie po stracie współmałżonka.

Na placu Łokietka pojawili się m.in. wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, poseł Krzysztof Gawkowski i posłanka Anna Maria

Żukowska. Jednak najczęściej czasu poświęcono aferze „willa plus”, czyli milionom złotych rozdawanych przez Przemysława Czarneka fundacjom powiązanym z politykami PiS.

Zwracamy się oficjalnie do naszych partnerów na opozycji: przemysłmy i przedyskutujmy kwestię postawienia i zgłoszenia wotum nieufności w stosunku do ministra Czarneka - powiedział Włodzimierz Czarzasty.

Wicemarszałek Sejmu nie szczędził słów krytyki działaniom ministra edukacji: - Jak można ocenić to inaczej, jak po prostu skandal, jak polityczną kradzież i okłamywanie ludzi.

Podobnego zdania są inni politycy Nowej Lewicy. - Minister Czarnek jest szkodnikiem polskiej edukacji, co udowadnia na każdym kroku - mówiła posłanka Beata Maciejewska.

Lewica chce podpisania paktu senackiego

Włodzimierz Czarzasty zaznaczył, że Lewica opowiada się za ścisłą współpracą z opozycją. Odzwierciedleniem tego ma być negocjowany pakt senacki.

Dołożymy wszelkich starań, żeby w najbliższym czasie został podpisany pakt senacki, za którym Lewica jednoznacznie i bardzo twardo się opowiada - zadeklarował Czarzasty. - Wszystkim tym, którzy się ostatnio zachowywali w sposób niejednoznaczny, mówimy: wszystko

się mogło zdarzyć. Opozycja powinna się zjednoczyć w walce o rozsądną Polskę - dodaje.

W piątek politycy Lewicy spotkali się w Ratuszu z prezydentem Lublina Krzysztofem Żukiem (PO). - Ustaliśmy również wspólne działania w kierunku podpisania przez opozycję przed wyborami parlamentarnymi zobowiązania do wspólnego rządzenia - powiedział Czarzasty.

SEBASTIAN BIAŁACH

Ceny ciepła ostro w górę. Dlaczego? To tajne przez poufne

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Na wieść o tak drastycznej podwyżce cen energii zamojskie spółdzielnie wystąpiły więc do dostawcy energii o wyjaśnienie tej sytuacji. Dowiedziały się, że... wszystko gra, bo lubelski URE zatwierdził tę podwyżkę.

Wtedy pismo z prośbą o szczegółową kalkulację kosztów produkcji i dystrybucji ciepła w Zamościu wysłano do lubelskiego URE. W listopadzie przyszła „odpowiedź”, która odpowiedzią na pytania nie była. Więc spółdzielnia Zamoyskiego ponowiła prośbę o kalkulację. Argumentowała, że podwyżki dotyczą spółdzielców, a na podbijane przez Veolię Wschód ceny idą środki publiczne, bo przecież za takie

uznać należy rządową rekompensatę.

Pod koniec listopada 2022 URE odpowiedziała, że „charakter odpowiedzi jest bardzo złożony”, więc potrzeba czasu na jej udzielenie. Obiecała zrobić to do 9 stycznia 2023. Terminu, co prawda nie dotrzymała, ale 13 stycznia pismo nadeszło. To właśnie to 590-stronicowe, w całości zanonimizowane (wszelkie dane zostały ukryte), stąd skargi do rządu.

Placą za to mieszkańcy

Sytuacja wygląda ostatecznie tak, że na przestrzeni ostatnich 15 miesięcy cena GJ wzrosła w Zamościu o ponad 100 procent. A kolejne podwyżki są zmuszeni udźwignąć w swoich domowych budżetach mieszkańcy miasta. - W naszym przy-

padku przełożyło się to na mniej więcej 59-procentowy wzrost miesięcznych opłat - przyznaje prezes Dolgan.

Małgorzata Kapłon tłumaczy, że w sytuacji, gdy energia ciepła stanowi ok. 60 procent tzw. czynszu, to stawki w SM im. Jana Zamoyskiego od stycznia br. są wyższe od 50 do 150 zł na mieszkanie. - Na razie nie zaobserwowaliśmy z tego powodu większych zaległości w regulowaniu opłat. Ale to może z czasem nastąpić, a w efekcie, jeśli zadłużenie będzie się powiększać, my możemy stracić płynność finansową - uprzedza prezes Kapłon.

Oszczędności nic nie dają

Jej zastępca przypomina, że spółdzielnia już wiele lat temu była instruowana

przez Veolię Wschód i URE w Lublinie, że koszty dostawy energii cieplnej można obniżyć prowadząc termomodernizację czy edukując mieszkańców. - Tyle tylko, że my to robimy, zarządzając energią, ocieplając bloki, modernizując fragmenty sieci, często z własnych środków lub przy wsparciu kredytowym, a końca podwyżek energii cieplnej nie widać. Mam nawet wrażenie, że im więcej uda nam się oszczędzić, tym więcej Veolia dokłada, aby „wyjść na swoje” - mówi Jacek Szałuba.

Wysokość podwyżek, jakie dotyczą zamościan dziwi go tym bardziej, że np. w Kraśniku czy Międzyrzecu ceny nie poszły aż tak drastycznie w górę. Cena jednego GJ obecnie to w Kraśniku ok. 71

zł, a w Międzyrzecu ok. 72 zł, podczas gdy w Zamościu już powyżej 100 zł.

Szałuba zakładał, że uda się to wyjaśnić na zorganizowanym jeszcze w grudniu spotkaniu z przedstawicielami Veolii, a także z udziałem SM Łukasiewskiego i ZGL. - Pytaliśmy wtedy m.in. ile węgla na produkcję jednego gigadżula Veolia zużywa w Zamościu, a ile w pozostałych miastach. Chcieliśmy wiedzieć, jak ma się struktura zatrudnienia w Veolii u nas (w Zamościu spółka jest zarejestrowana) i pozostałych miastach do ceny GJ. Dopytywaliśmy również, czy koszty utrzymania zarządu spółki proporcjonalnie obciążają wszystkie miasta. Niestety, na żadne z tych pytań odpowiedzi nie udało nam się

uzyskać, bo wszystko okazało się „tajemnicą handlową spółki” - rozkłada ręce Jacek Szałuba. - Nie dało nam to niestety przekonania, że wszystko zostało przeprowadzone poprawnie. Monopol nie służy nikomu... - komentuje Jerzy Nizioł.

Jak wysłaną pod koniec stycznia skargę potraktują premier i minister środowiska? W Zamościu wciąż czekają na odpowiedź. Liczą też na efekty przyjętej w zeszłym tygodniu przez sejm nowelizacji ustawy ograniczającej wzrost cen dla odbiorców ciepła do maksymalnie 40 proc. w stosunku do cen obowiązujących 30 września 2022. Gdyby została przyjęta przez senat i podpisana przez prezydenta, oznaczałoby to konieczność obniżenia cen ciepła.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach

Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gladysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Prezes Kampol Fruit aresztowany.

Usłyszał 35 zarzutów

RYKI Piotr F., prezes restrukturyzowanej spółki Kampol Fruit, w czwartek usłyszał 35 zarzutów dotyczących oszustw. Zdaniem lubelskiej Prokuratury Okręgowej wprowadzał w błąd rolników, którzy dostarczali owoce i warzywa warte 9,5 mln zł. Pieniądzy za dostawy nie otrzymali.

F(...) złodzieju, oddaj kasę” - to jedno z wielu hasel, jakie widniało na transparentach rolników, którzy w grudniu protestowali pod ryckim zakładem Kampol Fruit. Dostawcy warzyw i owoców do jednej z największych chłodni na wschodzie kraju ciągle domagają zwrotu pieniędzy za dostarczony towar. Łączne zaległości spółki wobec rolników z kilku województw sięgają 80 mln zł.

Hasło, o którym wspominałyśmy dotyczyło prezesa przedsiębiorstwa, do którego rolnicy mają pretensje. Chodzi przy tym nie tylko o to, że firma nie pokryła zaległych faktur. Dostawcy są przekonani, że już latem zeszłego roku zarząd spółki zdawał sobie sprawę z finansowych kłopotów zakładu i ryzyka niewypłacalności. Mimo to, informacje o grożącej Kampolowi upadłości nie były przekazywane. Przeciwnie. Z firmy płynęły głosy uspokajające, zachęty do dalszej



Plantatorzy z Lubelszczyzny, w tym mieszkańcy powiatu ryckiego i puławskiego mogli zostać umyślnie wprowadzeni w błąd przez zarząd Kampol Fruit. Do dzisiaj domagają się zapłaty za zaległe faktury. Przedsiębiorstwo pozostaje w restrukturyzacji. Jego właściciel odpowie za oszustwa

FOT. E-WARZYWNICTWO/FB

współpracy i przywożenia towarów.

Wielu rolników uwierzyło i straciło.

Gdy dowiedzieli się o restrukturyzacji i propozycji układu, który zakłada możliwość odzyskania

najwyżej połowę należności - zaczęli protestować. Piotr Jaruga, producent czarnej i czerwonej porzeczki z Klementowic, o możliwości popełnienia przestępstwa przez zarząd KF zawiadomił puławską prokuraturę. Zawiadomie-

nia wysłali także inni poszkodowani.

Sprawą zainteresowały się władze centralne. Jedno z doniesień wysłał wicepremier i minister rolnictwa, Henryk Kowalczyk. W styczniu śledztwo wszczęła Prokuratura Okręgowa w Lubli-

nie, a dokładniej jej wydział do spraw przestępczości gospodarczej wspierany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne i policjantów KWP w Lublinie. Na efekty działań nie trzeba było długo czekać.

W środę, 1 lutego do prezesa Kampol Fruit, Piotra F. przyjechali mundurowi i zabrali go ze sobą.

- Do zatrzymania doszło na terenie województwa łódzkiego, gdzie mężczyzna zamieszkiwał. Policjanci dokonali także kilku przeszukań firm i mieszkań prywatnych. Zabezpieczyli na poczet przyszłych kar kwotę około 40 tysięcy złotych - informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Dzień później właściciel ryckiej chłodni usłyszał zarzuty dotyczące wprowadzenia w błąd 35 osób i podmiotów rolniczych, które z powodu braku zapłaty za dostarczony towar straciły ok. 3,5 mln zł. Niewykluczone, że liczba zarzutów wzrośnie, bo pokrzywdzonych jest więcej.

- Szacuje się wstępnie, że za dostarczone przez osoby prywatne i inne podmioty produkty rolnicze, tylko w okresie od lipca 2021 do października 2022,

spółka nie wypłaciła pokrzywdzonym z powiatu ryckiego i łączńskiego kwoty ponad 9,5 mln zł.

Tym samym wprowadziła ich w błąd, co do sytuacji finansowej spółki oraz zamiaru i możliwości zapłaty za dostarczone owoce - tłumaczy nadkom. Fijołek.

W trakcie przesłuchania podejrzany nie przyznał się do winy. Złożył natomiast wyjaśnienia, o których śledczy na obecnym etapie postępowania nie informują. Sąd Rejonowy w Lublinie, na wniosek prokuratury, aresztował Piotra F. na 3 miesiące. Policja wnioskuje o zabezpieczenie majątkowe na mieniu podejrzanego na łączną kwotę ponad 8 mln zł. Za oszustwa 51-latkowi grozi więzienie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Chelmscy strażnicy piętnują mistrzów parkowania

Strażnicy zapowiadają, że takie zdjęcia będą przedstawiali cyklicznie. Na razie jest trzech „mistrzów parkowania”



Bezmyślność kierowców w parkowaniu pojazdów nie zna granic - tak swój post na Facebooku zaczyna

strażnicy miejscy z Chelma. Postanowili napiętnować kierowców, którzy zostawiają swoje samochody gdzie popadnie. Chodzi oczywiście

o tzw. mistrzów parkowania, których można spotkać w każdym mieście. W Chelmie jednak już nie wytrzymali i pokazują, do

czego zdolni są kierowcy. A to tylko stycziowe przypadki.

- Cyklicznie będziemy zamieszczać na naszym profilu takie przypadki. Może

to uświadomi niektórym kierowcom jakie zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu stwarza takie „patoparkowanie”

- czytamy w internetowym wpisie i dalej: - Straż Miejska będzie bardzo restrykcyjnie podchodzić do takich kierujących pojazdami.

Chwila nieuwagi kosztuje życie

WYPADEK Nie wiadomo dlaczego kierowca subaru nie dostrzegł pędzącej lokomotywy i wjechał tuż przed nią na niestrzeżony przejazd kolejowy. 40-latek zginął na miejscu

Do tragedii doszło w sobotnie popołudnie na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w miejscowości Wincentów, w powiecie krasnostawskim.

- Osobówką podróżował 40-latek, który pomimo prowadzonej reanimacji przez funkcjonariuszy, a następnie zalogę karetki pogotowia zmarł na miejscu zdarzenia. Policyjne badanie alkomatem wykazało, że maszynista lokomotywy był trzeźwy. Teraz policjanci pod nadzorem

prokuratury będą wyjaśniać szczegółowe okoliczności tego tragicznego zdarzenia - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Policjanci podkreślają, że najczęstszą przyczyną wypadków w rejonach torów i przejazdów kolejowych jest lekceważenie przepisów o ruchu drogowym. Szczególnie groźne są próby pokonywania przejazdu przed zbliżającym się pociągiem, ignorowanie sygnałów świetlnych i dźwię-

kowych, omijanie zamkniętych półrogratek, czy przejeżdżanie pod zamykającymi się zaporami.

- Pociąg to masa rządu kilkuset ton, a jego droga hamowania nawet przy niewielkich prędkościach jest kilkunastokrotnie dłuższa niż zwykłego pojazdu. Wypadki na torach są przede wszystkim skutkiem naruszeń przepisów. Wielu można byłoby uniknąć, gdyby górze wzięła rozważa i wyobraźnia. Apelujemy zatem o ostrożność - dodaje aspirant Karbowniczek.



EB FOT. POLICJA



Szmaragdowe i złote gody w Trybunale Koronnym

ODZNACZENIA W sobotę 14 par otrzymało medale za długoletnie pożycie małżeńskie oraz medal prezy-

denta Lublina. Ustanowione w 1960 roku wyróżnienie nadawane jest osobom, które przeżyły 50 lat w jed-

nym związku małżeńskim. Odznaczenia wręczał jubilatом wiceprezydent Lublina, Artur Szymczyk.

Wśród wyróżnionych znalazły się trzy pary z najdłuższym, bo 55-letnim, stażem małżeńskim. Szmaragdowe

gody świętowali między innymi państwo Maria i Kazimierz Bilowie z Lublina (na środkowym zdjęciu).

Pozostałe pary obchodziły 50-lecie związku, czyli złote gody.

DW

Co druga złotówka na młodych

KULTURA Miasto podzieliło kulturalne dotacje. Największe kwoty trafią do Chatki Żaka i na działania w szkołach, do towarzystwa muzycznego i performerów. Realizacja wszystkich planów organizatorów wymagała budżetu w wysokości niemal 4 milionów złotych. Pula realnego wsparcia to około półtora miliona złotych

Do tegorocznej edycji konkursu Miasto Kultury organizatorzy zgłosili 125 projektów, 5 nie przeszło oceny formalnej, pozostałe walczyły o pieniądze. Pula w tym roku była większa niż rok czy dwa lata temu ale i zainteresowanie dotacją było większe. I dłuższa jest lista beneficjentów. Z tym zastrzeżeniem, że 42 projekty na 84 dofinansowane, odnosiły się do młodych odbiorców. Stało się tak w związku z przyznaniem Lublinowi tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży.

Dużo możliwości

– Naszymi odbiorcami są przede wszystkim lubelscy studenci i będziemy tworzyli razem z nimi takie działania, żeby pod koniec roku zakończyły się studenckimi targami możliwości. Prezentacją tego, co studenci w obszarze kultury, twórczości artystycznej ale też szeroko rozumianej animacji są w stanie wytworzyć ale też powoli uczyć się przemieniać to w swoją przyszłą działalność zawodową, także zarobkową. Wiadomo że targi odbędą się jesienią ale

co dokładnie w ich ramach się odbędzie, tego nie umiemy jeszcze powiedzieć, bo to będziemy projektować poprzez zajęcia. Studenci będą mieli naukę poczucia sprawczości ale też analizy sytuacji w jakiej się znajdują i tego, jakie mają potrzeby – zapowiada Izabela Pastuszek, dyrektorka ACKiM UMCS Chatka Żaka. Centrum wykorzysta wsparcie na projekt „Możesz! – edukacja i sprawczość poprzez kulturę” przyznane odbiorców. Stało się tak w związku z przyznaniem Lublinowi tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży.

Na cyrk, koncerty, szkoły

Łącznie centrum zdobyło wsparcie w wysokości 140 tys. złotych bo miasto doceniło jeszcze trzy propozycje: Lubelski Partycypacyjny Musical Cyrkowy, Lubelskie Dziedzictwo Zespołu

Tańca Ludowego UMCS im. Stanisława Leszczyńskiego i Pismo Folkowe.

Drugim beneficjentem z pulą 60 tysięcy zł jest Fundacja Kultury Audiowizualnej beetle realizująca kolejną edycję Otwartej Szkoły. 55 tysięcy zł dostało Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego na cykl koncertów Harmonie Starego Miasta, a 50 tysięcy Fundacja Sztuki Performance na działania w ramach Performance Platform Lublin. 57 tysięcy zł na dwa projekty: Czuję miętę do Lublina oraz Kobieta i sztuka. Montparnasse przyzna Fundacji Szpilka. Fundacja Sztukmistrze ma do wydania 40 tys. zł na Europejski Festiwal Cyrków Młodzieżowych „Cyrkowisko”.

I na poezję też

Radość, radość, radość – budzimy się z zimowego

snu. Niedługo anonsujemy kolejne poetyckie działania w Lublinie – cieszyli się kolejni beneficjenci po ogłoszeniu wyników.

– Projekt jest całoroczny: festiwal, slamy, spotkania cykliczne, warsztaty itp. Kwota 30 tys. złotych, realnie licząc nie jest nawet kwotą za którą można zrobić festiwal, a działań jest dużo więcej. Ale to już nasz wybór. Będziemy działać ze wsparciem partnerów i środowiska poetyckiego. Zaczniemy pewnie w połowie marca – mówi Magdalena Krasuska, prezeska Fundacji Heuresis, która starała się o 38 tys. zł. – Otrzymaliśmy dużą część pieniędzy, jest to spore dofinansowanie. Działamy drugi rok i zdecydowanie mogę powiedzieć, że miasto nas wspiera i dobrze nam się współpracuje – dodaje i ocenia, że złożony przez nich

projekt jest ogromny, więc zestawu wynika, że około 150 tysięcy zł dotacji dostały w sumie parafie i organizatorzy działań w lubelskich świątyniach. Głównie koncertów. Z tego 35 tys. na XXVII edycję Międzynarodowego Festiwalu Organowego na Czubach. Kwotą 10 tys. zł miasto wsparło koncert przygotowywany w 105. rocznicę powstania KUL.

36 razy „nie” – Jeszcze nie znam powodów dla czego nasz wniosek nie dostał wsparcia, wyniki ogłoszono niedawno.

Będę chciała poznać powody. Działamy w Lublinie od wielu lat, najpierw jako szkoła tańca a od 2018 roku stowarzyszenie. Wiele razy współpracowaliśmy z miastem i mieliśmy dotacje – mówi Monika Piekarczyk, założycielka Lubelskiego Stowarzyszenia Tanga. To oni organizują regularne zajęcia w CSK, miliony w lubelskich lokalach oraz Pałacu Czartoryskich, czyli Muzeum Ziemi Wschodniej Dawnej Rzeczypospolitej.

Startując do konkursu zaoferowali trwającą rok naukę tańca argentyńskiego, warsztaty były planowane dla młodzieży z uwagi na Europejską Stolicę Młodzieży, którą został na ten rok Lublin. „Młodzież tańczy tango” jest w grupie 36 pomysłów, które nie dostały pieniędzy.

9,5 tys. złotych dostała za to Lubelska Inicjatywa Kulturalna Lubię Tango na realizację „Poznaj tango – popularyzacja kultury tanga argentyńskiego”.

Pełna lista dotowanych i odrzuconych pomysłów na www.dziennikwschodni.pl

(AGDY)

Przepis na Cohena

NA SCENIE Do Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) wraca spektakl muzyczny Łukasza Witt-Michałowskiego „Przepis na Cohena”. Sztukę będzie można zobaczyć 10 i 11 lutego o godz. 19. Spektakl bazuje na historii piosenkarza Leonarda Cohena, który w latach 90. zaszył się na 5 lat w buddyjskim klasztorze. – W naszej opowieści na gorze Mount Baldy odwiedzają go

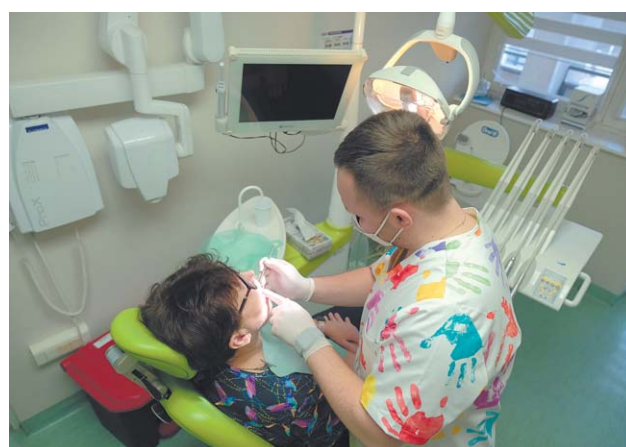
największe gwiazdy światowej muzyki, takie jak Tom Waits czy Janis Joplin, a ich zaskakujące opowieści o Cohenie są oparte na autentycznych wypowiedziach – mówi Małgorzata Bartkiewicz z Centrum Kultury. W CK będzie można usłyszeć słynne przeboje artysty, takie jak „Hallelujah”, w specjalnych aranżacjach. Bilety: 50/60 zł. **DAD**

Szykują nowe lokum dla przychodni

MEDYCYN Katolicki Uniwersytet Lubelski chce przebudować część pomieszczeń w Centrum Transferu Wiedzy na potrzeby akademickiej przychodni. Uczelnia rozpoczęła już związane z tym formalności w Urzędzie Miasta.

– Nie chodzi o przeprowadzkę. Przychodnia zostanie w tym samym miejscu, ale będzie się rozwijać – mówi Robert Szwed, rzecznik prasowy KUL. I dodaje: – W nowej lokalizacji zostaną otwarte nowe gabinety. Ale są to odległe plany. Na razie nie zapadły żadne decyzje dotyczące terminów.

Prowadzona przez Fundację Rozwoju KUL od końcówki lat 90. ubiegłego wieku działa w Collegium



Obecnie uczelniana przychodnia mieści się w Collegium Jana Pawła II. Zapisanych do niej jest ok. 5 tys. osób

FOT.DW

Jana Pawła II u zbiegu Al. Racławickich i ul. Łopacińskiego. Placówka świadczy

usługi w ramach kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Działają tu po-

radnie podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologicznej, urologicznej i medycyny pracy, punkt pobrań oraz gabinety psychologiczny i psychiatryczny. Z jej usług korzysta ok. 5 tys. pacjentów. Wśród nich są nie tylko studenci i pracownicy uniwersytetu.

Centrum Transferu Wiedzy to oddany do użytku osiem lat temu budynek przylegający do Collegium Jana Pawła II. Jak wyjaśnia rzecznik uczelni, część pomieszczeń na parterze obiektu już wcześniej była planowana z przeznaczeniem pod działalność przychodni zdrowia. Obecnie są jednak wykorzystywane do celów dydaktycznych.

(TOMA)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY
Pani Aliny Woźniak

Dla Pani Dyrektor Przedszkola nr 72 w Lublinie
Haliny Jolanty Sawy

Składają pracownicy Przedszkola nr 72 w Lublinie.

n207



FOT. DW

Pojedynki strzeleckie u Snajpera

DO TARCZY W sobotę odbyły się zawody strzeleckie zorganizowane przez lubelski Klub Snajper dla członków klubów strzeleckich oraz osób indywidualnych posiadających licencje lub

patenty strzeleckie pod hasłem „Pojedynki strzeleckie”. 124 zawodników było ocenianych parami. Gorszy odpadał. Do ścisłego finału przeszło 8 strzelców. Trzy konkurencje pistoletowe

i jedną karabinową rozegrano na krytej strzelnicy Snajpera przy ul. Gospodarczej 27 gdzie oddawano punktowane strzały do tarcz oddalonych o 25m. Przygotowane zostały także stanowiska

dla karabinów i pistoletów pneumatycznych. Tutaj odległość do tarcz wynosiła 10m.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: ● pistolet centralnego zapłonu:

Jarosław Głazewski z klubu Dziesiątka Lublin (181 punktów) ● pistolet sportowy: Jarosław Głazewski (181) ● pistolet pneumatyczny: Wojciech Pachuta, Snajper Lublin (184) ● karabin pneu-

matyczny: Tomasz Wielgus, Snajper Lublin (163). W klasyfikacji generalnej zwyciężył Michał Zienkiewicz, a kolejne miejsca zajęli Artur Czabaj i Michał Tomczuk.

DW

Mokradła pod lupą

PRZYRODA Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie już po raz szósty wziął udział w Światowym Dniu Mokradeł. Święto było okazją do przedstawienia globalnej akcji edukacyjnej

Dzień mokradeł formalnie odbywa się 2 lutego, my jednak przygotowaliśmy atrakcje dla szkół na piątek tak, aby w zajęciach mogli uczestniczyć nie tylko uczniowie z Lublina, ale z całego województwa. Goście instytutu w prezentowanej ofercie znajdują wiele ciekawych zajęć, jak również warsztatów, na których można podglądać pod mikroskopem ciekawostki wprost z mokradeł, np. jak wygląda torf, osad jeziorny, jak również zapoznać się z roślinnością czy poznać życie zwierząt mokradeł – mówi Magdalena Suchora, adiunkt w Katedrze Geomorfologii i Paleografii Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS. – Oprócz atrakcji dla szkół, odbywa się także sesja naukowa, podczas której ustalane są wspólne działania na rzecz mokradeł. Biorą w niej udział pracownicy parków narodowych, parków krajobrazowych czy instytucji związanych z ochroną przyrody.

Były też wystawy fotograficzne i malarskie oraz prezentacja stoisk związanych z tematyką ekosystemów wodno-błotnych i ochroną środowiska.

– Zajęcia są bardzo ciekawe, dużo dowiedziałam się o Polesiu jednak największe wrażenie zrobiła na mnie wystawa zdjęć właśnie z miejsc, które można zobaczyć na terenie Poleskiego Parku Narodowego – mówi Olga, uczennica 9. LO w Lublinie.

Celem wydarzenia jest popularyzacja wiedzy dotyczącej mokradeł, wymiana doświadczeń oraz integracja środowiska naukowego oraz osób, które interesują się terenami podmokłymi.

PM



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Porozmawiają o spalarniach

SPOTKANIE Plany związane z budową w Lublinie i regionie kilku spalarni śmieci będą głównym tematem kolejnej edycji Kongresu Rad Dzielnic. Spotkanie po raz drugi organizuje senator Polski 2050 Jacek Bury

– Tego typu rozwiązania są być może potrzebne, ale musimy robić to w sposób racjonalny. Powinniśmy też patrzeć na opinie obywateli. To nie są tylko przedsię-

wzięcia biznesowe, ale takie, które będą miały oddziaływanie na wszystkich mieszkańców Lublina – mówi zapraszając na wydarzenie polityk.

O pozwolenia niezbędne do uruchomienia takiej instalacji w rejonie ulic Melgiewskiej, Tyszowieckiej i Grygowej stara się powiązana z miliardem Zbigniewem Jakubasem spółka Centrum Nowoczesnych

Technologii. Podobne plany mają działające w tej samej części miasta firmy Komeko i Megatem. Bury dodaje, że kolejna spalarnia ma powstać w pobliskim Świdniku.

– Niepokoi mnie fakt, że kiedy policzymy te inwestycje i ich planowane moce przerobowe, okaże się, że na Lubelszczyźnie produkujemy może jedną trzecią śmieci, których te spalarnie

będą potrzebowały, żeby racjonalnie funkcjonować. Rodzi się więc pytanie, po co nam tyle spalarni, skoro nie produkujemy wystarczającej ilości śmieci? Będziemy je tu zwozić? Wolałbym tego uniknąć – komentuje senator.

Drugi Kongres Rad Dzielnic odbędzie się 8 lutego o godz. 16.30 w hotelu Ibis Styles przy al. Solidarności 7.

(TOMA)

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GŁUSK

Dominów, 6 lutego 2023 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) oraz uchwały Nr XXXIII/284/21 z dnia 11 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 14 lutego 2023 roku do 7 marca 2023 roku

w siedzibie Urzędu Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, pokój nr 104, w godzinach pracy Urzędu oraz o publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Głusk (<https://www.glusk.pl>) i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Głusk (<https://ugglusk.bip.lubelskie.pl>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 7 marca 2023 r. o godzinie 12.00 w siedzibie Urzędu Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, w sali konferencyjnej.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany Studium oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w formie pisemnej lub drogą elektroniczną do Wójty Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, e-mail: sekretariat@glusk.pl, ePUAP: /UGGlusk/skrytka, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 marca 2023 r.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości (nr działki, obręb), której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrywania uwag jest Wójt Gminy Głusk.

Wójt Gminy Głusk
Jacek Anasiewicz

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. U. UE L z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Głusk z siedzibą w Urzędzie Gminy Głusk (ul. Rynek 1, Dominów, 20-388 Lublin, tel. 81 751 87 60).**
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cib24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzania zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Głusk, jak również w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.).
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych t.j. akta sprawy będą przechowywane wiecznie.
- Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
 - prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
 - prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
- Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
- Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
- Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo automatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na automatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

Zmiany od góry do dołu

ZABYTKI W słoneczne dni widać najlepiej, że taras widokowy Wieży Trynitarzkiej błyszczy niczym korona. To efekt trwających prac renowacyjnych, remontowany krenelaż dostaje miedziane elementy. Gdy odwiedzający wiosną wrócą do muzeum, zobaczą też inne zmiany



Krenelaż czyli murowane elementy okalające taras widokowy wymagały remontu. Mimo że tynki były wymieniane kilka lat temu, znów trzeba je było naprawiać.

Włoski błąd?

– Już po zeszłej zimie wiedzieliśmy, że coś z tym trzeba zrobić i to pilnie. To otwarta przestrzeń, której nic nie chroni przed śniegiem, deszczem czy wiatrem. Jak się okazało, wiatr szkodzi najbardziej, bo wywiewa zaprawę, przenika woda i dochodzi do odspojenia tynków. Wieży nigdy ten problem nie był obcy, co 5-10 lat temat naprawy wracał. Projekt nadbudowy wieży przypisuje się Antonio Corazziemu. Włoch chyba nie wziął pod uwagę specyfiki naszego klimatu – mówi ks. Łukasz Trzeciński, dyrektor Muzeum Archidiecezji Lubelskiej (1).

– Szukaliśmy różnych rozwiązań ze względu na ich trwałość ale i walory estetyczne. Po konsultacji ze służbami konserwatorskimi zdecydowaliśmy się na miedź, która teraz błyszczy i z daleka widać jakby wieża miała koronę, ale bardzo szybko pokryje się patyną – dodaje.

Prace są na tyle skomplikowane, że choć remont trwa od czerwca, dopiero teraz przyszedł czas obróbki blacharskiej (4).

Jeśli faktycznie Corazzi w 1819 roku podwyższał budowlę, która za czasów blacharskiej (4). Jeśli faktycznie Corazzi w 1819 roku podwyższał budowlę, która za czasów jezuitów i trynitarzy sięgała jedynie do poziomu czworoboku, mógł nie znać polskich realiów pogodowych. Zaledwie rok wcześniej rząd Królestwa Polskiego zwrócił się do rządu toskańskiego o skierowanie architekta. Był nim właśnie Corazzi, który spędził w Polsce 27 lat i między innymi zaprojektował przebudowę dawnego renesansowego kościoła jezuitów na katedrę.

Nic nie wypadnie

Gdy na wiosnę zwiedzający po pokonaniu 207 schodów wrócą na taras widokowy, oprócz wyremontowanego krenelaża zastaną nowy drewniany podest.

– Okazało się, że trzeba sięgnąć głębiej, zobaczyć co się dzieje pod tarasem. Nowy podest będzie zamontowany kilka centymetrów niżej i mniejsze będą szczeliny między deskami, bo zdarzało nam się odkręcać deskę czy dwie gdy zwiedzającym wpadło coś cennego, obrączka czy pierścionek lub

utkwiał smartfon – relacjonuje dyrektor.

Pierwszy drewniany podest zamontowano tu, gdy w wieży otwarto muzeum i pojawili się zwiedzający, czyli latem 1978 roku. Od tamtego czasu można oglądać panoramę miasta z wysokości 40 metrów. O ile zewnętrzne drewniane elementy, po których chodzą turyści, były wymieniane, o tyle konstrukcja wewnątrz wieży – schody, podesty – są niezmiennie od ponad pół wieku. Podobnie jak ekspozycja rzeźb, które stoją tak, jak widzieli to ówczesni studenci historii sztuki KUL współpracujący przy tworzeniu wystawy.

Ale to się zmienia, bo jest pomysł na nową aranżację.

Placzkę i gęsi

Kto kiedykolwiek był na wieży wie, że to bardzo specyficzne miejsce pozwalające na luksus skracania dystansu z eksponatami. Mające kilkaset lat rzeźby nie skrywają gąbłoty, elementy dawnych ołtarzy i katafalków ma się na wyciągnięcie ręki. (2) Władze placówki zapewniają, że klimat kościelnego strychu, który jest dla wielu zwiedzających atutem, nie zostanie zlikwidowany. Ekspozycje będą te same co

dziś, jedynie zupełnie inaczej pokazane, a proces reorganizacji poszczególnych poziomów potrwa kilka lat. Zwłaszcza, że od opinii inżynierów zależy realizacja takich rozwiązań jak przewieszenie w lepiej eksponowane miejsce dzwonu św. Michała.

Gotowy jest już projekt zmian. Przygotowała go Anna Skołożyńska-Cieciera, architekt wewnątrz, która zajmuje się projektowaniem muzealnych wystaw w Polsce i za granicą.

– Pół roku się do tego przygotowywaliśmy, zastanawiając jak pogrupować ekspozycje. Nie będziemy pokazywać chronologicznie zbiorów, powstanie ścieżka teologiczna, którą będziemy prezentować za pomocą rzeźby, od narodzin w Chrystusie czyli chrztu, do spotkania w wieczności. Jeden poziom będzie związany właśnie z tematyką śmierci. Tam pojawi się trumna, którą mamy, postacie placzek czy figury gęsi – ptaków symbolizujących dobrą śmierć, stąd częstych elementów katafalków. I dzwony, które towarzyszą w ostatniej drodze człowieka – mówi ks. Łukasz Trzeciński, który dodaje, że dzięki innemu wykorzystaniu

przestrzeni i pogrupowaniu na przykład sześciu rzeźb św. Floriana będzie można pokazać jak się ten motyw zmieniał, jakie atrybuty pojawiały się w XVI, XVII czy XIX wieku.

Teraz jest to niemożliwe, choć sześciu św. Florianów cały czas stoi w wieży.

Twórcy projektu chcą też, by rzeźby nie były bezimiennymi. Zwiedzający dowiedzą się kim był św. Nepomucen, dlaczego jest patronem często ustawianym w kapliczkach przy rzekach czy jeziorach.

Oś nowości

Przedsmakiem nowego pomysłu są przeszklone wnęki a w nich rzeźby wyznaczące początek i koniec ścieżki zwiedzania – od chrzcielnicy po krucyfik (3). Razem z nową osią czasu pokazującą historię Wieży Trynitarzkiej zostały one zaaranżowane w tak zwanym obejściu budowli (rozwidleniu korytarzy łączącym się z salą wystaw czasowych).

Jeśli chodzi o salę białą, w której w zeszłym sezonie można było oglądać wystawę „Tkanina – ukryte piękno” na razie jest ona opustoszałym pomieszczeniem. Już wiadomo, że w nowym

sezonie zobaczymy tu malarstwo.

Historia Muzeum Archidiecezji Lubelskiej, dawniej zwanego Muzeum Archidiecezjalnym Sztuki Religijnej, zaczyna się w latach 70. ubiegłego wieku ale idea zbioru sięga międzywojnia.

– Przed wojną starano się ocalić pamiątki po unitach. Do tej pory mamy kilka obiektów, między innymi dwie chorągwie i dwie ikony datowane na XVI i XVII wiek. Jedną z ikon o bardzo ciekawej historii, która wróciła po konserwacji, będzie można zobaczyć na przygotowywanej ekspozycji prezentującej portrety duchowieństwa i szlachty lubelskiej. Najczęściej byli to fundatorzy więc ich portrety zdobyły kościoły i plebanie ale są też prywatne dary dla naszego muzeum czy rodzinne pamiątki – zapowiada ksiądz Trzeciński, który trzeci rok jest dyrektorem placówki.

Pytany, czy w nowym sezonie zwiedzający zapłacą drożej za bilety przyznaje, że zapewne tak, ale nie będzie to znacząca podwyżka. W styczniu okazjonalne wejście kosztowało 8 zł. Wernisaż wystawy czasowej i inaugurację zwiedzania zaplanowano na początek maja.

Wojsko zniszczyło drogi. Samorządy zostały bez pomocy od państwa

STRATY Wojsko zniszczyło drogi i pola w przygranicznych miejscowościach. Samorządy już od roku oczekują od strony rządowej rozwiązania tego problemu. Ale chętnych do podjęcia działań brakuje

Ewelina Burda

Od lutego 2022 roku nic się nie działo w zakresie naprawy dróg – denerwują się samorządowcy. Powody do narzekania mają właściwie wójtowie wszystkich nadbużańskich gmin objętych, najpierw od września 2021 roku stanem wyjątkowym, a później „zakazem przebywania”.

Tłumacząc to kryzysem migracyjnym, rząd ściągnął wtedy nad Bug rzesze strażników granicznych i żołnierzy, którzy mieli strzec polsko-białoruskiej granicy. Wojskowe pojazdy zniszczyły nie tylko gminne drogi, ale również pola i łąki mieszkańców.

Specjalistyczne pododdziały wojsk inżynieryjnych miały co prawda to naprawiać, ale efekty w ogóle nie zadowolili ludzi, bo wojskowi nie mieli odpowiedniego sprzętu.



Mieszkańcy przygranicznych gmin już od początku 2022 roku sygnalizowali nam problem dróg niszczonych przez wojsko

FOT. CZYTELNIK

Zamiast równiarek używali fadromów, co wyłobiło tylko większe koryta.

– Nic się nie zmieniło od momentu, gdy składaliśmy raporty o stanie dróg gminnych do wojewody lubelskiego. Infrastruktura zosta-

ła tak zniszczona, że sami nie damy rady, a żadnych pieniędzy na ten cel nie dostaliśmy – przyznaje Grażyna Kowalik, wójt gminy Hanna, gdzie zniszczonych jest 17 kilometrów dróg. Temat ten wybrzmiał podczas stycz-

niowego posiedzenia jednego z zespołów Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, które odbyło się w Urzędzie Gminy w Terespolu.

Wójt Krzysztof Iwaniuk jest członkiem tej komisji.

– Obiecano nam wcześniej, że ten, kto drogi zepsuł, je naprawi. Ale od roku nie możemy doczekać się jakiegokolwiek decyzji. Dlatego musimy wyjść temu naprzeciw – uważa Iwaniuk. Oprócz posiedzenia, wójt postanowił zabrać przedstawicieli samorządów i strony rządowej, m.in. z MSWiA w teren, by naocznie zobaczyli, jak to wygląda. – Chciałem pokazać, że sami sobie z tym nie poradzimy i pora potraktować to poważnie.

Zdaniem samorządowca państwo powinno wykupić pas gruntów przy samej granicy, by utworzyć tam drogę dojazdową. – Samochody wojskowe tak rozjechały te drogi, że nawet rolnicy swoimi ciągnikami nie mogli dojechać do pól – wskazuje Krzysztof Iwaniuk. Wcześniej miał nadzieję, że w Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg zostanie wyodrębniona specjalna pula na naprawę przygranicznej infrastruktury, ale tak się nie stało.

W nadbużańskiej gminie Kodeń jest podobnie. – Wojsko dalej jeździ jak chce. Bra-

kuje tu współpracy – mówi Jerzy Troć. – Często niszczone były też drogi dojazdowe do posesji mieszkańców, którzy mieli później utrudniony wyjazd do szkoły czy pracy. W jego gminie około 20 kilometrów dróg jest do naprawy.

Pomysłów jak ten pat rozwiązać brakuje. W Terespolu był co prawda również wojewoda lubelski Lech Sprawka, który wysłuchał wójtów. – Aby wypracować rozwiązanie problemu zniszczonych dróg na terenach gmin przygranicznych, wojewoda ponownie podjął rozmowy z wojskiem – informuje nas Agnieszka Strzępka, jego rzeczniczka. Tyle, że lubelski Urząd Wojewódzki już w ubiegłym roku przekazał wykaz potrzeb, zgłaszanych przez rolników i samorządy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wówczas oszacowano, że naprawa przygranicznych dróg na Lubelszczyźnie może kosztować 37 mln zł. Ale żaden resort nie odpowiedział, jaką formę przybierze wsparcie ani z jakiej puli będzie pochodzić.

P R O M O C J A

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

wielki finał
17 lutego 2023

30 nominowanych
1 zwycięzca

Oglądaj relacje na żywo na naszej stronie

PARTNER



PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Minister
Sportu i Turystyki



PATRONAT
HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON



Automatycznie monitoruje pyły zawieszone

ŁUKÓW W mieście pojawiło się kolejne urządzenie monitorujące jakość powietrza. Stacja należy do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Stała przy bulwarze Stulecia Odzyskania Niepodległości nad Krzną. Monitoruje stężenie pyłów zawieszonych w powietrzu odpowiedzialnych za smog.

– Posadowienie stacji mobilnej monitoringu jakości powietrza ma pomóc w uzyskaniu precyzyjnych informacji na temat zanieczyszczenia powietrza w Łukowie – mówi nam

Katarzyna Dziurna z biura prasowego GIOŚ.

Urządzenie prowadzi automatyczne pomiary, które można sprawdzić na stronie internetowej GIOŚ, a także w aplikacjach mobilnych. O stację GIOŚ w mieście wnioskowało już wcześniej Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju, które od kilku lat prowadzi stronę Łukowskiego Alarmu Smogowego.

W 2020 roku organizacja wygrała czujnik w internetowym konkursie i został on umieszczony przy ulicy Chabrowej. – Ja-

kość powietrza w Łukowie często jest zła. Zdarza się, że dzienna norma wielokrotnie przekracza limity WHO, czasami o kilkaset procent – ostrzega stowarzyszenie.

Inspektorat ma 1900 takich stanowisk pomiarowych w całym kraju. Oprócz tej stacji, w mieście są jeszcze inne czujniki jakości powietrza zamontowane przez samorząd, m.in. przy Szkole Podstawowej nr 2, Przedszkolu Integracyjnym nr 1 oraz przy Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej.

(EB)



Była radna prezydenta w klubie PiS

PUŁAWY Kolejne przetasowanie w puławskiej radzie miasta. Klub Prawa i Sprawiedliwości zyskał nową członkinię. To radna Lilianna Jaworska, która w przeszłości reprezentowała ugrupowanie wspierające prezydenta miasta, Pawła Maja

Radosław Szczęch

Lilianna Jaworska w czwartek, 2 lutego, oficjalnie wstąpiła w szeregi klubu PiS. Po tym transferze ugrupowanie sympatyzujące z partią rządzącą może liczyć na 8 głosów, powiększając przewagę nad „Samorządowcami Janusza Grobla” liczącymi obecnie 5 radnych.

– Cieszę się, że nasz klub powiększył się o nową członkinię. Głosowanie w sprawie jej przyjęcia przebiegło jednomyślnie. Myślę, że w kwestii poglądów politycznych nie ma pomiędzy nami większych różnic – mówi Halina Jarząbek, przewodnicząca klubu PiS w puławskiej radzie miasta.

Przypominamy, że Lilianna Jaworska do rady miasta po raz pierwszy dostała się jesienią 2018 roku, startując z listy „Niezależnych wyborców Pawła Maja”, ówczesnego kandydata na prezydenta Puław. Otrzymała wtedy **94 GŁOSY**, co pozwoliło jej na objęcie mandatu. W kwietniu



Lilianna Jaworska (druga z prawej) w szeregach klubu Prawa i Sprawiedliwości

FOT. KLUB PIS/FB

2022 roku zdecydowała się na opuszczenie prezydenckiego klubu, pozostając od tamtej pory radną niezrzeszoną.

Ten krok tłumaczyła wtedy trudnościami w „znalezieniu wspólnej płaszczyzny do dalszego działania na rzecz

miasta”, krytycznie oceniając m.in. zawirowania wokół miejskiej oświaty.

W styczniu tego roku roz-

poczęły się rozmowy dotyczące wstąpienia do klubu PiS, które nabrały tempa po tym, jak z powodu odejścia

dwóch kolejnych radnych rozwiązaniu uległ byłby klub radnej Jaworskiej, czyli „Niezależni”. Jakie były powody zmiany politycznych barw?

– Mam podobny punkt widzenia na wiele spraw związanych z naszym miastem. Myślę, że to dobry krok, który pozwoli na realizację dobrych przedsięwzięć dla naszych mieszkańców – mówi Lilianna Jaworska. – Jestem przekonana o tym, że nasze wspólne działania przyniosą wymierne korzyści dla Puław.

Pewne korzyści z transferu mogą odczuć także sami zainteresowani. Lilianna Jaworska najpewniej otrzyma miejsce na liście PiS w nadchodzących wyborach samorządowych. Z kolei partia zyska rozpoznawalną kandydatkę, która gwarantuje kilka dodatkowych głosów w okręgu nr 4.

Kto ma „amnezję”, a kto obiecał „na gębę”

ŁUKÓW W ubiegłym roku powiat łukowski przebudował ulice Przemysławą i Popieluszką. Teraz, gdy inwestycja jest już gotowa, starosta wnioskuję do miasta o zrzeczenie się odszkodowania za miejskie działki przejęte pod poszerzenie dróg. Burmistrz nie kryje zaskoczenia taką formą negocjacji i odmawia powiatowi

To co prawda drogi powiatowe, ale leżą na terenie miasta. W ramach remontu zostały poszerzone do 10 metrów. Powiat wykorzystał m.in. miejskie działki do tego celu. Ulice oddano do użytku w grudniu zeszłego roku. Inwestycja kosztowała 9 mln zł, ale większość pieniędzy to dotacja z Polskiego Ładu.

– Dlaczego nie zainicjowano rozmów z miastem na temat zrzeczenia się odszkodowania już wcześniej? Teraz wysyłane jest suche pismo, które było w mieście sporym

zaskoczeniem – zauważa Marcin Mateńko (PiS), radny powiatowy, który wywołał dyskusję na ten temat podczas ostatniej sesji. Starosta Dariusz Szustek (PiS) tłumaczy jednak, że rozmowa odbyła się już rok temu: – Spotkaliśmy się z zastępcą burmistrza i z panią naczelnik wydziału gruntów. Usłyszeliśmy wówczas, że jest to zasadne i w interesie społecznym. Wysłaliśmy teraz pismo i odpowiedź nas zaskoczyła – stwierdza Szustek. Miasto odpowiedziało bowiem, że nie zgadza się na

zrzeczenie odszkodowania. Chodzi w sumie o 1 mln zł.

Władze powiatu zwracają też uwagę, że z tego powodu nie chciały od samorządu miejskiego wkładu do tej inwestycji. – Bo liczyliśmy na zrzeczenie odszkodowania. Tak nam obiecał zastępca burmistrza, który teraz ma chyba amnezję i wycofuje się z tego. Będziemy szukać możliwości, by jednak samorząd się zrzekł, bo to inwestycja strategiczna dla Łukowa, która poprawiła komunikację – podkreśla Dariusz Szustek.

Dyskusja na sesji powiatowej szybko dotarła do miejskich urzędników i dwóch burmistrzów pojawiło się pod koniec obrad, by zabrać głos.

– Chciałabym coś sprostować. Spotkanie, o którym mówił starosta odbyło się rok temu i było zorganizowane ad hoc. Pan starosta zaprosił tylko panią naczelnik o godz. 7.30 rano, ale nas nie. Jednak urzędniczka poinformowała nas o tym, dlatego wziąłem w nim udział – relacjonuje Mateusz Popławski, zastępca burmistrza. – Ale żadne

deklaracje wówczas nie padły z moich ust. Poza tym, jeśli coś się ustala, to z reguły na papierze.

Starosta widzi to jednak inaczej. – Zaprosiliśmy panią naczelnik, bo mieliśmy porozmawiać tylko o możliwościach, ale w związku z tym, że pan wiceburmistrz również się pojawił, rozmawialiśmy o zrzeczeniu się odszkodowania przez miasto – tak przedstawia to Szustek.

– Na gębę takich rzeczy się nie załatwia – ripostuje zastępca burmistrza.

Władze powiatu przypominają jeszcze, że to powszechna praktyka wśród samorządów, że nie dochodzą roszczeń w przypadku takich odszkodowań. – Otrzymaliśmy odpowiedź negatywną, ale na tym nie poprzestaniemy – zapowiada Szustek. Natomiast radni powiatu proponują samorządowcom ponowne przystąpienie do rozmów. Powiat nie ma jeszcze zabezpieczonych środków w budżecie na wypłatę 1 mln zł odszkodowania dla miasta.

EWELINA BURDA

Radny chce się nauczyć strzelać

RADZYŃ PODLASKI Radny Mariasz Szczygieł chce się nauczyć się strzelać. – Poza tym co, jeśli Białorusinom zechce się wpaść do nas na colę i chipsy, czy jesteśmy przygotowani? – zastanawia się i proponuje utworzenie strzelnicy w mieście

Ministerstwo Obrony Narodowej prowadzi właśnie trzeci już nabór w programie „Strzelnica w powiecie”, w którym samorządy mogą starać się o 200 lub 300 tys. zł dotacji.

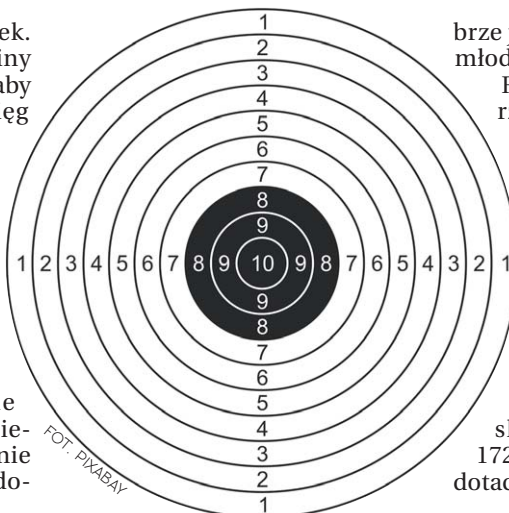
Radny Mariusz Szczygieł (KWW #21–300) zachęca władze miasta do aplikowania o te środki. – Można wybrać strzelnicę tradycyjną lub wirtualną i w zależności od tego kwota dotacja jest inna – tłumaczy Szczygieł. Jego zdaniem warto, by mieszkańcy nauczycieli się strzelać. – Wojna na wschodzie trwa i nie wiadomo, kiedy się skończy,

poza tym blisko mamy do granicy. Co, jeśli Białorusinom zechce się wpaść do nas na colę i chipsy. Czy jesteśmy przygotowani? – zastanawia się radny. Przyznaje, że sam nie był w wojsku. – Wielu ludzi w moim wieku zasadniczej służby wojskowej nie odbyło i nie wie, jak trzymać karabin – przekonuje. W jego ocenie mieszkańcy chętnie z takiej strzelnicy by korzystali.

Burmistrzowi pomysł się podoba, ale uważa, że to powiat powinien grać tu pierwsze skrzypce. – Już w ubiegłym roku o tym rozmawialiśmy. To powinna być strzelnica tradycyjna, a nie wirtualna – podkreśla Jerzy Rębek.

– Warto działać wspólnie, gminy powiatu też mogą się włączyć, aby inicjatywa miała szerszy zasięg – zaznacza burmistrz.

Ale sama strzelnica nie wystarczy. – Potrzebne są kluby strzeleckie, by w ogóle uczyć się strzelać – tłumaczy Rębek. Jego zdaniem „większość populacji powinna znać zasady posługiwania się bronią”. – Ja trochę strzelałam, co prawda niesystematycznie. Ale to jest zupełnie inna sytuacja, gdy człowiek bierze broń do ręki. Automatycznie rodzi się odpowiedzialność i do-



brze jest tego uczyć, szczególnie młodych.

Radny przypomina, że samorządy mają czas do 3 marca by aplikować o dofinansowanie. – Tak naprawdę, to nieważne czy wniosek złoży miasto, czy powiat istotne, żeby wniosek w ogóle ktoś złożył i zdobył pieniądze – dodaje na koniec Szczygieł.

Ostatnio strzelnicę wirtualną otwarto w Zespole Szkół nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach. Koszt to 172 tys. zł, z czego 137 tys. zł to dotacja z MON. (EB)

Na porodówce jak w rodzinie. Niedługo będzie jeszcze wanna

HRUBIESZÓW Na świat przychodzi tam ok. 300 dzieci rocznie. Mogłoby więcej, bo są ku temu warunki lokalowe, odpowiednia kadra, do której niedawno dołączył nowy lekarz, a także plany na przyszłość, np. porody w wodzie

Anna Szewc

Im więcej dzieci rodzić się będzie w Hrubieszowie, tym lepiej dla szpitala. Narodowy Fundusz Zdrowia nie kontraktuje porodów, tylko płaci za każdy odebrany.

Alicja Jarosińska, dyrektor szpitala, zapewnia jednak, że nie tylko z tego względu dobrze jest wybierać tę placówkę i tę porodówkę: – Miałam okazję prowadzić trzy szpitale. Naprawdę w żadnym z poprzednich na położnictwie nie panowała aż tak dobra atmosfera. Tu, w Hrubieszowie personel wyróżnia wyjątkowa empatia.

Pani Dominika Kahan ze Strzyżowa pierwsze dziecko rodziła w szpitalu w Zamściu. Drugie, w grudniu 2021, już w Hrubieszowie. Twierdzi, że nie ma porównania, a hrubieszowska porodówka wypada na plus.

Anna Jasińska z miejscowości Borsuk koło Mirca jest mamą trójki dzieci. Wszystkie przychodziły na świat w Hrubieszowie. Pierwsze, jeszcze w 2013, kolejne w 2016, a ostatnie we wrześniu 2022. Do-



Zdaniem dyrektor Jarosińskiej, największym atutem oddziału jest kadra, nie tylko wykwalifikowana, ale też bardzo empatyczna i z sercem podchodząca do pacjentem

FOT. SP ZOZ HRUBIESZÓW

kładnie wie, jak zmieniały się tam warunki: od spartańskich do niemal luksusowych. – Teraz to jest jak w klinice można powiedzieć, łóżka nowe i wygodne, no i łazienka w każdej

sali, co daje duży komfort – tłumaczy. Podkreśla jednak, że pobyt na oddziale dobrze wspomina głównie dzięki pracującym tam ludziom od pań salowych, przez położne i lekarzy.

– Każda położna uśmiechnięta, z sercem na dłoni przychodzi do pacjentki, doradzi pomoże.

Pan ordynator jedyny w swoim rodzaju, uśmiechnięty, odpowie na każde zadane pytanie lub wątpliwość. Ponadto każdy z dostępnych lekarzy z super podejściem do pacjentki,

wszystkie informacje przekazane dokładnie, wytłumaczone bez nerwów i jakichkolwiek problemów. Jestem bardzo zadowolona i polecam z całego serca – to z kolei opinia Katarzyny Będkowskiej.

Do listy plusów dyrektor Jarosińska dorzuca również fakt, że pacjentki położnictwa mogą w szpitalu liczyć na specjalną, dedykowaną im „dieta mamy” składającą się z pięciu pełnowartościowych posiłków. Do standardowych, ale dopieszczonych śniadań, obiadów i kolacji dochodzą jeszcze drugie śniadania (np. jogurt, owocowe smoothie, banan, czy gruszka), a także podwieczorki (np. pieczone jabłko, budyń albo kisiel).

A już niebawem na hrubieszowskiej porodówce kolejna nowość: – Zamierzamy ruszyć z porodami w wodzie. Szkolenia dla położnych już są zaplanowane. Trzeba będzie tylko kupić odpowiednią wannę i przeprowadzić lekki remont. To nie powinno być nazbyt kosztowne i wszystko zrealizujemy w ramach własnych środków – obiecuje dyr. Jarosińska.

Młodzi informatycy z Chopina nagrodzeni

LUBARTÓW Logo Technikum Zawodowego nr 2 oraz quizy o cyberbezpieczeństwie – to projekty, który wygrały pierwszą edycję konkursu informatycznego „Chopin IT”. Ich autorzy otrzymali nagrody.

Do pierwszej edycji powiatowego konkursu „Chopin IT” napłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń od

młodych informatyków, uczniów technikum zawodowego i liceum ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 2 im. ks. P. K. Sanguszkii z ul. Chopina w Lubartowie.

Zwycięzców poznaliśmy we wtorek, 31 stycznia. Główne nagrody otrzymali: Igor Brynda za najlepszą pracę w kategorii grafika

komputerowa (logo technikum informatycznego), a także Mikołaj Król i Mateusz Kucio: autorzy najlepszych prac w kategorii programowanie. Obydwaj przygotowali quizy na temat cyberbezpieczeństwa.

– Mamy nadzieję, że kolejna edycja konkursu będzie cieszyła się jeszcze większym

powodzeniem – powiedział dyrektor ZS nr 2, Zbigniew Sajda, dziękując wszystkim uczestnikom tego szkolnego wydarzenia.

RS

Po lewej trójka laureatów informatycznego konkursu: Mikołaj Król, Mateusz Kucio oraz Igor Brynda

FOT. ZS NR 2



Na początek polonez, a potem wi

MIEDZYNARODOWE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. PADEREWSKIEGO W LUBLINIE

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 2 W NAŁĘCZOWIE

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH



elka zabawa

BAL Kolejne szkoły zorganizowały swoje bale studniówkowe, co oznacza, że uczniowie muszą teraz porzucić rozrywki i skupić się na nauce i przygotować do matury. Ale w weekend mogli jeszcze poszaleć. W piątek swoją studniówkę mieli uczniowie

wie XXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Lublinie i Międzynarodowego Liceum Ogólnokształcącego im. Paderewskiego. W sobotę bawili się uczniowie Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w

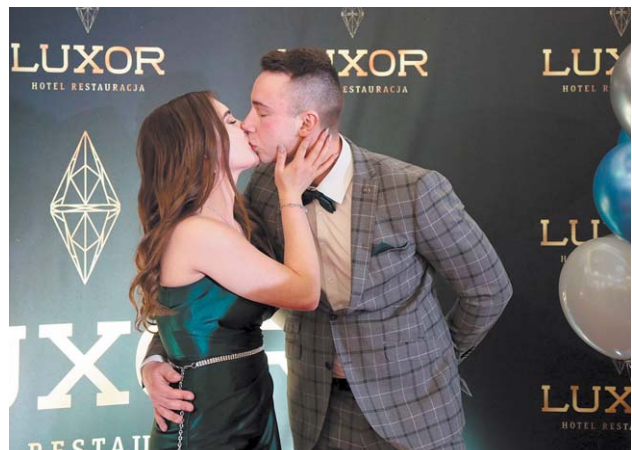
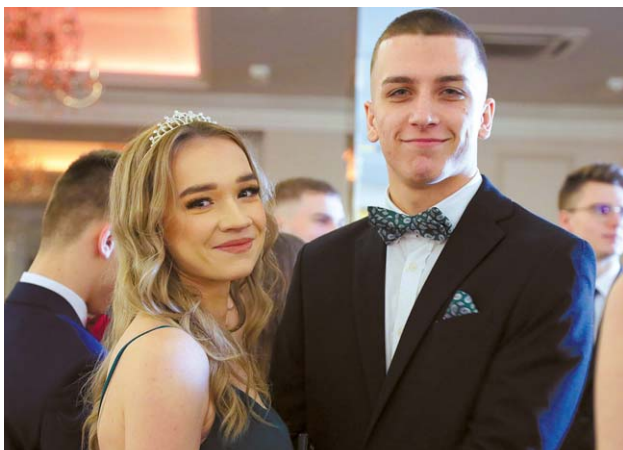
Lublinie i Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie, czyli z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego i Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego.
• **KOLEJNA FOTORELACJA ZE STUDNIÓWEK JUŻ W JUTRZEJSZYM WYDANIU DZIENNIKA WSCHODNIEGO.**

XXIII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. NAUCZYCIELI TAJNEGO NAUCZANIA W LUBLINIE



ZESPOŁU SZKÓŁ TRANSPORTOWO-KOMUNIKACYJNYCH W LUBLINIE

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. tel. 506-123-602, 506-123-604.

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

HANDEL

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

WÓJT GMINY GOŚCIERADÓW informuje, iż w Urzędzie Gminy Gościeradów został wywieszony na okres 21 dni od 06.02.2023 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Gościeradów przeznaczonych do oddania w najem.

Dodatkowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów, pok. nr 2 lub telefonicznie pod numerem 15 838 11 05 wew. 415

in576



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

002723L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty komple-

sowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

008923L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

162722L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



masz firmę?



Dziennik Wschodni + portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☑ OC rolnika
- ☑ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☑ AGROCASCO
- ☑ ubezpieczenia upraw
- ☑ pakiety AGRO

Zapraszamy! Armii Krajowej 44 23-100 Bychawa tel. 519-587-161 http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

OGŁOSZENIE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 06 lutego 2023 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, zostały wywieszone

na okres 21 dni (od 06 lutego 2023 r. do 27 lutego 2023 r.) wykazy niżej wymienionych nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Bełżycze, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

1. Działka nr 212 położona w obrębie 19 Wronów.
2. Działka nr 224/1 położona w obrębie 19 Wronów.

in578

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM PREZYDENT MIASTA LUBLIN informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 6 lutego 2023 roku

zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych na sprzedaż nieruchomości oznaczonej jako działka nr 43/20 pow. 0,0220 ha (obr. 43 – Wrotków, ark. 12) położonej w Lublinie przy ul. Przy Bocznicy, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00106785/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Cena wywoławcza wynosi: 99 000,00 zł brutto (słownie: dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 marca 2023 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 715 lub telefonicznie pod nr tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in575



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

TJ1895

Kto przeciwko Motorowi?

Motor w piątek przegrał z Górnikiem Łęczna 0:3, a w sobotę zremisował ze Stalą Rzeszów 1:1. Trener Goncalo Feio po drugim sparingu przyznał, że w Lublinie jest wiele osób nieżyczliwych klubowi



Wygrana w ostatnich sekundach

Polski Cukier Start pokonał Arkę Gdynia 72:71. Decydujące o zwycięstwie punkty na dwie sekundy przed końcem spotkania zdobył Cleveland Melvin



FOT. ZAGŁĘBIE LUBIN.PL

Sprawa złota została już wyjaśniona

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor został rozgromiony w „świętej wojnie” przez MKS Zagłębie Lubin aż 38:24. Tym samym podopieczne Bożeny Karkut mogą czuć się już prawie pewne kolejnego mistrzostwa Polski

Kamil Koziół

Piątkowa rywalizacja w Lubinie miała dać odpowiedź na pytanie o szanse MKS FunFloor na mistrzostwo Polski. Przypomnijmy, że po serii wcześniejszych wpadek strata lubelskiej ekipy do Zagłębia urosła do dziewięciu punktów. Trzeba jednak zaznaczyć, zespół Piotra Dropka miał na koncie jeden mecz rozegrany mniej. I rzeczywiście, spotkanie na Dolnym Śląsku wyjaśniło kwestię triumfu w Superlidze. Gospodynie rozwiązały tę sprawę w sposób bardzo brutalny, bo rozgromiły rywalki.

Aktualnie różnica między obiema ekipami wynosi już 12 „oczek” i ciężko przypusz-

czać, żeby Zagłębie w dalszej części sezonu pozwoliło sobie na całą serię wpadek, co skutkowałoby stratą pozycji lidera Superligi. Czują to chyba zresztą same lublinianki. – Jest nam wstyd i gratuluję Zagłębiu, że zbudowało tak mocną drużynę – podsumowała spotkanie Weronika Gawlik, bramkarza MKS FunFloor.

Piątkowe zawody można spokojnie określić jako egzekucję. Przyjezdnym siłą na wyrównaną walkę starczyło jedynie na 10 minut. Zresztą słowo wyrównana, to też dość delikatne określenie. Na początku meczu ton boiskowym wydarzeniom nadawały bowiem miejscowe, a MKS FunFloor był w nieustannej pogoni.

Zagłębiu udało się przełamać rywalki już w okolicach 10 minuty, kiedy zaliczyło sześć kolejnych trafień. To pozwoliło „miedziowym” objąć prowadzenie 11:6. Na tym poziomie taka przewaga okazała się już zbyt duża, aby myśleć o podjęciu próby odrobienia strat. Zresztą wątpliwość kondycja psychiczna zawodniczek z Lublina sprawiła, że traciły kolejne bramki.

Do przerwy przegrywały już 9:19. W drugiej połowie ta różnica urosła już nawet do 17 goli. W lubelskiej ekipie nic nie działało prawidłowo, chociaż Piotr Dropek chwycił się różnych zagrań. Próbował nawet krzyk indywidualnie Karolinę Kochaniak-Sałę. Nie pomogło, bo była zawodniczką MKS Fun-

Floor i tak była najlepsza na boisku, a mecz zakończyła z dziewięcioma bramkami na koncie. W lubelskiej ekipie ciężko kogokolwiek wyróżnić. Najwięcej trafień – sześć zaliczyła Magdalena Więckowska, ale ona miała za to olbrzymie problemy w obronie. Można też wspomnieć o czterech celnych rzutach Oktawii Płomińskiej. Pewnie mogło być ich więcej, ale skrzydłowa sporo wysiłku poświęciła, aby w drugiej połowie indywidualnie krzyk Kochaniak-Sałę. Jak widać, efekt takich działań był bardzo mizerny.

– Po takim spotkaniu ciężko cokolwiek powiedzieć. Gratuluję Zagłębiu, bo wychodziło mu dosłownie wszystko. Szczypiornistki

z Lubina były szybsze i bardziej zdecydowane. Po prostu były lepsze w każdym aspekcie – przyznał Piotr Dropek.

MKS Zagłębie Lubin – MKS FunFloor Lublin 38:24 (19:9)

Zagłębie: Malickiewicz, Zima, Wąż – Kochaniak-Sałę 9, Górna 8, Galińska 7, Matieli 4, Kocińska 3, Drabik 3, Michalak 2, Bujnochova 1, Łabuda 1, Pankowska, Milojević. Kary 6 min.

FunFloor: Wdowiak, Gawlik, Sarnicka – M. Więckowska 6, Płomińska 4, Masna 3, Szykaruk 3, Achruk 2, Portasińska 1, Noga 1, D. Więckowska 1, Tatar 1, Pietras 1, Zagrajek 1, Rebicova, Byzdra, Masna. Kary: 10 min.

Sędziowali: Leszczyński i Piechota (obaj Płock). **Widzów:** 2512.

Pozostałe wyniki: Eurobud JKS Jarosław – KPR Ruch Chorzów 36:23 ● Galiczanka

Lwów – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 24:25 ● MKS PR URBIS Gniezno – Młyny Stojsław Koszalin 27:28. Mecz EKS Start Elbląg – KPR Gminy Kobierzyce zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie	15	45	460-320
2. Lublin	14	33	398-359
3. Kobierzyce	14	31	416-336
4. Piotrcovia	15	27	440-406
5. Galiczanka	15	20	406-422
6. Eurobud	14	17	362-370
7. Start	13	15	339-394
8. Młyny	15	14	387-430
9. Gniezno	14	14	361-426
10. Ruch	15	0	370-476

8-15 lutego: Ruch – Zagłębie ● Lublin – Gniezno (niedziela, godz. 17) ● Młyny – Start ● Kobierzyce – Piotrcovia ● Galiczanka – Eurobud. **9 lutego (zaległy):** Lublin – Piotrcovia (godz. 19).

Dali szansę młodzieży

FORTUNA I LIGA

Górnik w piątek poza sparingiem z Motorem zmierzył się jeszcze z Legionovią Legionowo. Skład desygnowany do gry przeciwko ekipie z trzeciej ligi zagrał na remis 2:2, a jedną z bramek dla zielono-czarnych strzelił 15-letni Michał Wachowicz

W piątek łącznienie rozegrali dwa mecze kontrolne. Najpierw część zawodników rywalizowała z Motorem Lublin na jego stadionie i zwyciężyła 3:0. Nieco później na boisku w Lubartowie zielono-czarni spotkali się z Legionovią Legionowo. Mecz lepiej zaczął się dla trzecioligowca bo już w 14 minucie na listę strzelców wpisał się Bartosz Rymek. Niespełna 10 minut później do remisu doprowadził 15-letni uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna Michał Wachowicz. Jednak jeszcze przed przerwą goście zadali kolejny cios. W 36 minucie na listę strzelców wpisał się Szymon Wiejak i po 45 minutach na prowadzeniu była Legionovia.

W drugiej połowie na bramkę przyszło poczekać do 77 minuty – wówczas bramkarza z Legionowa pokonał Łukasz Szramowski i mecz zakończył się remisem. – To był dla nas pozytywny dzień. Najpierw wygraliśmy z Motorem co należy zapisać na plus. Są jeszcze rzeczy wymagające poprawy, ale było też dużo pozytywnych i jesteśmy z tej potyczki zadowoleni. Natomiast w drugim meczu kontrolnym na boisku pojawiło się trochę młodzieży i był to dla nich pożyteczny sprawdzian. Można było zapobiec utracie obu bramek, ale każdy uczy się na błędach i myślę, że w przyszłości zdobyte doświadczenie zapoczątkuje – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami Seweryn Gancarczyk, asystent Marcina Prasola.

Sparingi z Motorem i Legionovią były ostatnimi grami kontrolnymi Górnika przed startem rundy wiosennej w Fortuna I Lidze. 10 lutego zielono-czarni zagrają bowiem pierwszy mecz o punkty. Ich rywalem będzie Sandecja Nowy Sącz, a mecz odbędzie się na stadionie w Niepołomicach. (bs)

Górnik Łęczna – Legionovia Legionowo 2:2 (1:2)

Bramki: Wachowicz (23), Szramowski (77) – Rymek (14), Wiejak (36),

Górnik: Skład: Kiliżek, Turek, Lykhowydyko, Cisse, Kwiatkowski, Czelej (63 Kociyla), Szramowski, Lewkot, Wachowicz (56 Steszuk), Tkacz, Podlirski.

Runda wiosenna tuż-tuż

FORTUNA I LIGA Do startu rozgrywek pozostały już tylko cztery dni. Piłkarze Górnika zainaugurują piłkarską wiosnę na zapleczu PKO BP Ekstraklasy już w piątek wyjazdowym meczem z Sandecją Nowy Sącz.

Bartek Surman

Górnik pierwszą część sezonu zakończył na 13. miejscu zdobywając w 18 meczach 18 punktów. Złożyło się na to cztery zwycięstwa, siedem remisów i tyle samo porażek.

W zimie zielono-czarni przygotowywali się solidnie do rundy wiosennej, a w trakcie przygotowań wyjechali na obóz do Opalenicy. Z kolei w piątek łącznienie zagraли ostatnie dwa mecze kontrolne – z Motorem Lublin (więcej na str. 15) i Legionovią Legionowo (więcej obok). Były to dla nich ostatnie sparingi przed powrotem do walki o ligowe punkty.

– Wygrana z Motorem była zasłużona, ale najważniejszy jest dla nas mecz w lidze. Jesteśmy po generalnym sprawdzianie, w którym było widać dużo pozytywów, choć są jeszcze oczywiście elementy wymagające poprawy. Dziękujemy drużynie z Lublina za to, że mogliśmy się z nimi zmierzyć na naturalnej nawierzchni, bo to było dla nas pierwsze spotkanie na normalnej trawie – powiedział po spotkaniu z drugoligowcem trener Marcin Prasol. Szkoleniowiec odniósł się także do osoby Miłosa Kozaka, który jest jak dotąd jedynym wzmocnieniem ekipy z Łęcznej.

– Miłosz wkomponowuje się nadal w nasz system gry i myślę, że będzie dla nas wzmocnieniem. Potrafi



Już w piątek Marcin Prasol i jego zawodnicy zagrają pierwszy mecz o punkty w 2023 roku

FOT. DW

wygrać pojedynek jeden na jeden w ofensywie w bocznym sektorze boiska, a do tego dysponuje dobrą szybkością i uderzeniem. Mam nadzieję, że będziemy pozytywnie oceniać jego transfer do Górnika – dodał trener pierwszoligowca.

Wszystko wskazuje na to, że kadra zielono-czarnych na rundę rewanżową jest już kompletna. – Jeżeli będzie jakaś możliwość, to będziemy chcieli przeprowadzić jeszcze jakiś transfer, ale myślę, że będzie o to dość ciężko. Nie przewidujemy jednak tego, że ktoś od nas odejdzie – zdradza trener łącznian. – Po rewolucji latem i przebudowie zespołu drużyna potrzebuje czasu. Dopiero po pewnym okresie będzie można ją ocenić. Proces zgrywania i „łapania” automatyzmów nadal trwa. Musimy konsekwentnie pracować nad naszą grą i wtedy przyjdą tego efekty – przekonuje Prasol.

Na „ostatnie szlify” przed pierwszym wiosennym meczem w Fortuna I Lidze łącznianom pozostało już bardzo mało czasu. Górnik pierwszy mecz o punkty zagra bowiem już w najbliższy piątek o godzinie 18. Maciej Gostomski i spółka zagrają tego dnia na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz. Mecz odbędzie się w Niepołomicach i będzie oficjalnym otwarciem rundy wiosennej na zapleczu PKO BP Ekstraklasy.

Zima zaatakowała ligowców

PKO BP EKSTRAKLASA Jeden odwołany mecz, jeden opóźniony i jeden przerwany – to bilans walki z zimą w 19 kolejce rozgrywek

Problemy z kolejnym nawrotem zimy zaczęły się już w piątek. Ze względu na obfite opady śniegu oba piątkowe spotkania PKO BP Ekstraklasy były zagrożone. O godzinie 18 Wisła Płock miała zmierzyć się z Wartą Poznań, ale ostatecznie piłkarze na tamtejszym stadionie się nie pojawili. – W związku ze śnieżycą i trudnymi warunkami atmosferycznymi, trenerzy, zawodnicy oraz sędziowie podjęli wspólną decyzję o przełożeniu meczu dziewiętnastej kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy między Wisłą Płock a Wartą Poznań na inny termin – poinformowali „Nafciarze” na swojej stronie internetowej.

Ogromną determinacją wykazano się za to w Łodzi. Spotkanie pomiędzy Widzewem, a Jagiellonią zaplanowane na 20.30 zaczęło się pół godziny później ze względu na odśnieżanie boiska. Co ciekawe i godne pochwały w pomoc przy pracach nad pozbywaniem się z murawy śniegu włączył się sam



Dusan Kuciak i jego koledzy zdobyli punkt w wyjazdowym meczu przeciwko Górnikowi Zabrze

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

prezes Widzewa Mateusz Drożdż. Gospodarze wyszli na prowadzenie w 78 minucie po strzale Dominika Kuna, ale doliczonym czasie gry bardzo pechową bramkę samobójczą zanotował Martin Kreuzriegler i spotkanie

zakończyło się podziałem punktów.

Planowo rozpoczął się za to sobotni mecz pomiędzy Górnikiem Zabrze, a Lechią Gdańsk. Jednak w 27 minucie piłkarze musieli zejść do szatni. Nad stadionem

rozpętała się bowiem śnieżycą i sędzia Damian Sylwesterzak nie mógł podjąć innej decyzji, niż tylko przerwać spotkanie. Po nieco ponad 30 minutach udało się wznowić spotkanie. W 45 minucie prowadzenie Górnikowi po skutecznie wykonanym rzucie karnym dał Szymon Włodarczyk, a w 71 minucie golem odpowiedział były snajper Górnika Łęczna Łukasz Zwoliński. (bs)

PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk 1:1

(Szymon Włodarczyk 45-karny – Łukasz Zwoliński 71) – mecz przerwany w 27. minucie na 33 minuty z powodu śnieżycy * **Lech Poznań – Miedź Legnica 1:0** (Mikael Ishak 17) * **Radomiak Radom – Stal Mielec 1:0** (Raphael Rossi 24) * **Raków Częstochowa – Piast Gliwice 1:0** (Jakub Czerwinski 40-samobójcza) * **Widzew Łódź – Jagiellonia Białystok 1:1** (Dominik Kun 78 – Martin Kreuzriegler 90-samobójcza) – mecz pierwotnie zaplanowany na 20.30 rozpoczął się z 30-minutowym opóźnieniem z powodu

złego stanu boiska * **Zagłębie**

Lubin – Legia Warszawa 1:2

(Łukasz Łakomy 66 – Paweł

Wszolek 37, Ernest Muci 59) *

Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław

0:2 (Erik Exposito 48, John Yeboah

86-karny) * **Wisła Płock – Warta**

Poznań nie odbył się * **Korona**

Kielce – Cracovia dzisiaj o 19.

1. Raków	19	45	37-13
2. Legia	19	38	29-22
3. Lech	19	33	23-17
4. Widzew	19	31	26-21
5. Pogoń	19	30	32-30
6. Cracovia	18	28	20-12
7. Wisła	18	28	29-25
8. Stal	19	28	25-23
9. Radomiak	19	27	22-23
10. Warta	18	26	19-17
11. Śląsk	19	24	19-25
12. Górnik	19	21	27-31
13. Lechia	19	21	20-31
14. Jagiellonia	19	20	27-28
15. Zagłębie	19	20	17-29
16. Piast	19	17	19-24
17. Miedź	19	14	20-30
18. Korona	18	13	19-29

10-13 lutego: Górnik – Rado-

miak * Jagiellonia – Pogoń *

Lechia – Widzew * Legia

– Cracovia * Stal – Raków *

Śląsk – Korona * Warta

– Miedź * Wisła – Lech *

Zagłębie – Piast.

W SKRÓCIE

Nadal ćwiczą karne

Tradycyjnie już podczas zimowych przygotowań po meczach kontrolnych piłkarze Motoru rywalizują jeszcze z rywalami w konkursie rzutów karnych. W piątek przegrali z Górnikiem Łęczna nie tylko w meczu, ale i w serii jedenastek. Swoje strzały dobrze wykonali: Piotr Ceglarz, Marcel Gąsior i Michał Litwa. Z kolei Marcel Złomańczuk, Mariusz Rybicki, Kacper Welniak, a także Filip Wójcik pudłowali. W sobotę poszło już lepiej. Najpierw był remis ze Stalą, a później wygrana żółto-biało-niebieskich w rzutach karnych.

Bramkarz kolejnym transferem?

Od kilku tygodni na testach w Lublinie przebywa Paweł Florek. 26-letni golkeeper zaczynał przygodę z piłką w MOSiM Tychy, a później występował w innych klubach z tego miasta, także w GKS, a przez chwilę w Nadwiślanie Góra. Zaliczył 33 spotkania na zapleczu ekstraklasy, a także 49 na drugoligowych boiskach. Ostatnia lata spędził za to w niższych ligach w... Hiszpanii. Zakładał koszulkę takich ekip, jak: Badajoz, CF Villanovense oraz UD Almira. Decyzja na temat jego pozostanie w zespole jeszcze nie zapadła.

Niedosyt po sparingach

– Nie jesteśmy zadowoleni z wyniku, który jest dla nas niekorzystny. Z przebiegu spotkania Górnik nie zasługiwał na 3:0. Bramki straciliśmy za łatwo, nie mogą nam się zdarzać takie błędy. Cenna lekcja nam się jednak przyda, żeby wyciągnąć wnioski przed ligą. Na pewno trzeba zwrócić uwagę na to, że Łęczna już za tydzień zaczyna ligę – oceniał piątkowe spotkanie z Górnikiem Łęczna Filip Wójcik.

Z kolei po sobotnim starciu ze Stalą Rzeszów mecz podsumował Sebastian Rudol. – Ciekawy rywal, chcieliśmy wygrać i czujemy niedosyt, bo myślę, że stworzyliśmy więcej sytuacji. Z drugiej strony nie ustrzegliśmy się błędów. Ja sam taki popełniłem i mogliśmy stracić bramkę. Wygraliśmy i bardzo bym chciał, żeby było tak, że jak drużyna do nas przyjeżdża i przegrywa, to już strat nie odrobi. Na pewno mecz do analizy, bo sporo było niedokładności i jest co poprawiać. Fajnych i ciekawych akcji też było jednak sporo – wyjaśnia obrońca Motoru.

(LUKISZ)

MOSiR kontra trener Motoru

EWINNER II LIGA

Goncalo Feio po sobotnim sparingu ze Stalą Rzeszów nie grył się w język. Szkoleniowiec chciał, żeby mecz został rozegrany na głównej płycie Areny Lublin. Z powodu opadów śniegu jego piłkarze musieli jednak wystąpić na obiekcie Lubelskiej Akademii Futbolu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Portugalczyk skrytykował działania MOSiR Bystrzyca i przyznał, że wiele osób jest w Lublinie przeciwko Motorowi. – Jestem osobą szczerą i chcę, żeby kibice wiedzieli co się dzieje wokół klubu. Jest bardzo dużo ludzi nieżyczliwych, byłych pracowników, którzy ingerują w pracę, ludzi z MOSiR, którzy wolą gościć inne eventy niż Motor Lublin. Ja jako człowiek odpowiedzialny za ten projekt sportowy czuję się w obowiązku bronić moją drużynę powiedzieć, jak to wygląda i powiedzieć, że nie będzie mojej zgody na to – poinformował Portugalczyk na swoim twitterze.

Napisał przy okazji, że klub bał się opublikować jego wypowiedź. – Robię to ja, w obronie tego klubu i mojej drużyny – wyjaśniał opiekun żółto-biało-niebieskich. – Ja jako trener za to odpowiadam i wiem, co wymagam od moich piłkarzy, wymagam bardzo dużo. Wraz z tym musimy też dużo dać. Jak tu przyszedłem miałem pewne ustalenia i nie pozwolę sobie, żeby było inaczej. Kibice są świadomi, że w tym mieście jest bardzo dużo ludzi nieżyczliwych Motorowi. Jak spada trochę śniegu na podgrzewaną płytę, to się odśnieża, jak robią w innych miastach i mecz się odbywa – przekonuje Goncalo Feio.

I dodaje, że miał obiecanie w trakcie zimowych przygotowań dwa mecze na Arenie. Pierwszy został rozegrany w piątek przeciwko Górnikowi Łęcz-



Goncalo Feio miał w sobotę duże pretensje do MOSiR

FOT. DW

na. Szkoleniowiec chciał, żeby reszta drużyny też miała okazję wystąpić na naturalnej nawierzchni, dlatego drugie spotkanie na głównej płycie miało się odbyć w sobotę.

– W moim zespole nie ma i nigdy nie będzie piłkarzy pierwszej i drugiej kategorii. Mam obiecanie dwa mecze na głównej płycie, chciałem grać w piątek i sobotę. W piątek zagramyśmy, a dzień później spadło trochę śniegu i nie graliśmy. Dlaczego? Nie można odśnieżyć? W innych miastach odśnieżają.

Nie będzie mojej zgody na to. Powiem kibicom i wszystkim, którzy są życzliwi Motorowi: jeżeli ten klub ma pójść do przodu, to nie tylko pod względem sportowym, ale pod każdym względem w tym mieście musi się dużo zmienić. Ja już nie proszę o pomoc, tylko niech mi nie przeszkadzają – tłumaczy trener ekipy z Lublina.

Szkoleniowiec nie musiał długo czekać na odpowiedź ze strony MOSiR. W niedzielę pojawiło się oświadczenie miejskiej spółki. – Ze

zdumieniem przyjmujemy wypowiedzi trenera Motoru. Zwracamy uwagę, że przekazane przez Pana Feio informacje dot. przedmiotowego sparingu są nieprawdziwe – czytamy w oświadczeniu MOSiR Bystrzyca.

– Należy podkreślić, że nie było żadnych ustaleń pomiędzy Motorem Lublin a MOSiR „Bystrzyca” w Lublinie dotyczących rozegrania w ten weekend meczu towarzyskiego pomiędzy Motorem Lublin a Stalą Rzeszów. MOSiR, mając na uwadze dobro klubu i dobrą współpracę, uzgodnił z prezesem Pawłem Tomczykiem rozegranie na płycie głównej w ramach jednostek treningowych dwóch meczów towarzyskich w trwającym właśnie okresie przygotowawczym. Pierwsze z zaplanowanych spotkań, z Jagiellonią Białystok, nie doszło do skutku z powodu warunków atmosferycznych. Drugie, z Górnikiem Łęczna, zostało rozegrane w miniony piątek – czytamy dalej w oświadczeniu.

– Podkreślamy, że w sprawie rozegrania na płycie głównej Areny meczu ze Stalą Rzeszów nie było między klubem a spółką żadnych ustaleń. Trudno przypuszczać, aby jakikolwiek operator stadionu w Polsce zgodził się na rozegranie w takich warunkach, w samym środku zimy, dwóch pełnowymiarowych meczów dzień po dniu – wyjaśnia MOSiR.

Pełną treść oświadczenia można znaleźć na naszej stronie internetowej dziennikwschodni.pl/sport.

Pierwsza porażka w zimie

EWINNER II LIGA

Piłkarze Motoru mają za sobą dwa kolejne spotkania kontrolne. W piątek żółto-biało-niebiescy przegrali z Górnikiem Łęczna 0:3. W sobotę zremisowali za to ze Stalą Rzeszów 1:1. Mimo gorszych niż ostatnio wyników trener Goncalo Feio przyznał, że jego podopieczni wcale nie zegrali złych spotkań

W piątek, pierwsza połowa należała do drużyny Marcina Prasola. A swoją przewagę zielono-czarni udokumentowali w 10 minucie, kiedy po centrze ze skrzydła głową na 0:1 trafił Hubert Sobol. Ten sam zawodnik jeszcze przed przerwą powinien mieć na koncie dwie bramki, ale z woleja huknął w poprzeczkę. Zdecydowanie lepiej zachował się Siergiej Krykun, który po indywidualnej akcji podwyższył prowadzenie ekipy z Łęcznej. W pierwszej części spotkania najlepszą okazję na gola po stronie gospodarzy zmarnował Kacper Welniak.

W pierwszej połowie było sporo ciekawych akcji, a Górnik mógł spokojnie prowadzić wyżej, bo pudłowali jeszcze: Łukasz Grzeszczyk i Sobol. W drugiej odsłonie składnych akcji było trochę mniej. Wydawało się, że po faulu na Welniaku sędziego wskaże na „wapno”, ale jednak nie użył gwizdka. Tuż po godzinie gry zza pola karnego nieźle przymierzył Mariusz Rybicki. Nieźle, ale nie idealnie, bo piłka trafiła w poprzeczkę i wyszła za bramkę.

Niedługo później akcja przeniosła się pod drugie pole karne, gdzie świetnie z prawego skrzydła dośrodkował Miłosz Kozak, a głową na 3:0 strzelił Damian Zbo-



Motor zanotował tym razem remis i porażkę.

FOT. DW

zeń. W 75 minucie gospodarze mieli szansę na honorowe trafienie. Po centrze z prawej strony Piotra Ceglarza dobrze w powietrze wyszedł Welniak i uderzył głową, ale świetnie spisał się bramkarz zielono-czarnych Tomasz Woźniak.

ZE STALĄ NA REMIS

W starciu ze Stalą gospodarze szybko wypracowali sobie przynajmniej dwie świetne okazje na gole. Najpierw Michał Król wypatrzył Jakuba

Szutę, ale ten drugi przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Później po zagranii Mikołaja Kosiora Szuta raz jeszcze miał okazję, żeby wyprrowadzić swój zespół na prowadzenie. Niestety, tym razem także nie znalazł sposobu na golkipera z Rzeszowa.

Goście odpowiedzieli próbami: Dominika Marczuka i Bartosza Wolskiego. Bez problemu piłkę w obu przypadkach łapał jednak Łukasz Budziłek. Kiedy wydawało

się, że pierwsza część spotkania zakończy się bezbramkowym remisem, to podopieczni Goncalo Feio jednak wyszli na prowadzenie. Michał Król wywalczył rzut karny a na 1:0 z „wapna” trafił kapitan Motoru Rafał Król. I chyba nawet rzeszowianie musieli przyznać, że drugoligowiec zasłużył na tego gola.

Druga odsłona szybko przyniosła wyrównanie. Mięło kilkadziesiąt sekund, a już arbiter po raz drugi po-

dyktował jedenastkę. A Budziłka z 11 metrów pokonał Piotr Głowacki. Kolejne fragmenty? Na pewno przyjeźdźni prezentowali się lepiej niż przed przerwą, to oni byli częściej przy piłce. Ostatecznie żadnej z drużyn nie udało się jednak zmienić wyniku i zawody zakończyły się remisem 1:1.

Za tydzień trener Feio zaplanował podwójny sparing ze swoim ligowym rywalem – Siarką Tarnobrzeg (2 x 90 minut).

Motor Lublin – Górnik Łęczna 0:3 (0:2)

Bramki: Sobol (10), Krykun (36), Zbozień (65).

Motor: Zawodnik testowany – Wójcik, Szarek, Cichocki, Staszak (72 Romanowski), Gąsior, Rybicki, Wojtkowski (74 Złomańczuk), Ceglarz, Lis (82 Litwa), Welniak.

Górnik: Woźniak – Dziwniel, De Amo, Biernat, Zbozień, Krykun, Pierzak, Kryeziu, Kozak, Grzeszczyk, Sobol.

Motor Lublin – Stal Rzeszów

1:1 (1:0)

Bramki: R. Król (43- karnego) – Głowacki (48-z karnego).

Motor: Budziłek – Rudol, Najemski, Zbićciak, Luberecki (70 Rozmus), Złomańczuk, Kusiński, R. Król, M. Król (82 Litwa), Kosior (85 Lis), Szuta (59 Kahsay).

Stal: Pęksa (46 Bąkowski) – Marczuk, Góra (62 Wrona), Oleksy, Głowacki, Pożobut, Wolski, Kłos, Olejarka (62 Manolo), Piątek, Prokić (46 Michalik).

Przegląd wojsk

HUMMEL IV LIGA Dla drużyny Damiana Panka mecz z Podlasiem był pierwszym podczas zimowych przygotowań. I na pewno nie można go uznać za udany

Jak szkoleniowiec ocenia zawody? – Wynik 0:4 to najniższy wymiar kary. Wygrał zespół, który przede wszystkim przewyższał nas jakością, motoryką i organizacją gry. Było widać, kto jest w trzeciej lidze, a kto w czwartej. Różnica była naprawdę duża. My mieliśmy jakieś indywidualne akcje, raczej rwane, żadnych „setek” sobie nie przypominam – mówi opiekun Huraganu.

– To był jednak pierwszy mecz dla nas, dlatego było trochę testów, wszyscy dostali szansę po 45 minut. Trzeba też dodać, że trenujemy na hali czy Orliku, a przejście na duże boisko to zawsze problem i wszystko nas zaskakuje, nawet długość podania. Ja jestem jednak od tego przyzwyczajony w zimie i mimo wszystko to była dla nas bardzo pożyteczna jednostka, a rywal postawił nam ogromne wymagania – dodaje trener Panek.

Od dawna było jasne, że z jego drużyną w zimie pożegnają się: Mateusz Urbański i Włodzimierz Pniewski, którzy i tak nie mieli zbyt wielu okazji do występów. Dodatkowo wiadomo, że do zespołu nie wróci już Klim Gavrilov, a w rubryce ubyli trzeba jeszcze wpisać Karola Grochowskiego. Na testach pojawiło się za to kilku zawodników zza wschodniej granicy: dwóch Białorusinów i jeden gracz z Ukrainy, a do tego Polak z niższych lig oraz Artur Moczulski z rocznika 2007.

– Straciliśmy już na pewno czterech ludzi, dlatego chcemy uzupełnić kadre. Chcemy to jednak zrobić w ramach naszego budżetu, tym bardziej, że wiosną nic nie musimy, a dużo możemy. Nie chcemy być słabsi, dlatego szukamy piłkarzy do rywalizacji, do poszerzenia kadry, żeby było nas 18-19. Testowani z nami zostają, na razie robimy przegląd wojsk i tak to będzie wyglądało przez najbliższe dwa tygodnie – dodaje trener zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego. **(LUKISZ)**

Zasłużyli na wolne

EWINNER II LIGA Po sparingu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski trener Wisły Puław Mariusz Pawlak da odpocząć swoim piłkarzom.

Większość dostanie trzy dni wolnego. Na wspólnych zajęciach Duma Powiśla spotka się znowu w środę

W najbliższych dniach piłkarze będą ćwiczyli indywidualnie, ale na pewno po ciężkich treningach będzie okazja, żeby odrobinę odsapnąć. A jak spotkanie z trzecioliговcem ocenia opiekun ekipy z Puław?

– Wynik nie zawsze jest najważniejszy, ale jednak ważny. W drugim meczu, a pierwszym w Puławach i było widać po zespole zmęczenie. Myślę, że te rzeczy, na które zwróciliśmy uwagę zawodnicy wzięli sobie do serca i to trzeba ocenić na plus. Boisko i pogoda robiły nam trochę problemów. Ważne było, żeby uniknąć kontuzji i to się udało. Nie mieliśmy wszystkich do dyspozycji i teraz jest czas na odpoczynek. Drużyna dostała trzy dni wolnego, a ponownie spotkamy się w środę. Dwa sparingi nam już uciekły, dlatego cieszę się, że mogliśmy zagrać w sobotę i że udało się potwierdzić pracę, jaką wykonaliśmy. Oby nasza forma powoli szła w górę – ocenia Mariusz Pawlak.

W następny weekend Adrian Paluchowski i spółka znowu zagrają u siebie, tym razem zmierzają się z innym trzecioliговcem – Legionovią Legionowo. A pierwszy mecz ligowy już za trzy tygodnie. Do Puław przyjedzie wówczas Siarka Tarnobrzeg.

(LUKISZ)

Najniższy wymiar kary

PIŁKA NOŻNA Dobry występ drużyny Artura Renkowskiego w sparingu z czwartoligowym Huraganem Międzyrzec Podlaski. Białczanie pokonali rywali 4:0, a powinni strzelić kilka goli więcej. Szkoleniowiec biało-zielonych dostał też ostatnio sporo dobrych wieści odnośnie Macieja Wojczuka i reszty kontuzjowanych piłkarzy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Tzecioliговiec zanotował świetny początek meczu. Wystarczyły 24 minuty, a już Podlasie prowadziło 3:0. Co więcej, na pewno kibiców musi cieszyć fakt, że na listę strzelców wpisują się nowi zawodnicy. Artur Balicki najpierw otworzył wynik, a w 24 minucie ustalił rezultat do przerwy na 3:0 po podaniu Erwina Bahonko. W międzyczasie drugą bramkę zdobył jeszcze Wiktor Niewiarowski.

Po zmianie stron padła tylko jedna bramka, a jej autorem był pozyskany z ŁKS Łagów Damian Lepiarz. Jeżeli trener Renkowski chciałby się do czegośkolwiek przyczepić, to tylko do skuteczności, bo mimo wielu sytuacji Podlasie wygrało z Huraganem „tylko” 4:0.

– Na pewno wypracowaliśmy sobie sporo szans na gole i przy lepszej skuteczności wynik byłby bardziej okazały. Szczepie mówiąc na razie się tym jednak nie martwię. Jesteśmy w trakcie ciężkich przygotowań, a w takim momencie nawet te proste rzeczy czasami są trudne. Cieszy mnie za to fakt, że coraz lepiej budujemy akcje i rozmieszczamy się na boisku. Było to widać w sobotnim meczu, jest progres, było kilka fajnych akcji, dlatego na pewno z optymizmem patrzymy w przyszłość – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Białej Podlaskiej.

Kolejny powód do radości, to wieści odnośnie kontuzjowanych graczy. Maciej Wojczuk ćwiczy indywidualnie i wkrótce powinien wrócić do normalnych zajęć, tak samo jak Ma-



Podlasie mogło zdobyć w sobotę zdecydowanie więcej goli

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

teusz Chyła. Pozytywnie wygląda także sytuacja Tomasza Andrzejuka. – Sprawdzaliśmy w sobotę środkowego pomocnika, żeby zabezpieczyć się na ewentualne problemy Tomka, ale wygląda na to, że na ligę może być gotowy, dlatego nie planujemy już kolejnych transferów. Maciek nie czuje bólu i też powoli będzie wracał. To samo można powiedzieć na temat Mateusza – dodaje trener Renkowski.

Z KIM KOLEJNE SPARINGI?

Za tydzień Podlasie zagra na wyjeździe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (sobota, godz. 13). Z kolei Huragan zmierzy się w Siedlcach z Podlasem Sokołów Podlaski (niedziela, godz. 12).

Podlasie Biała Podlaska – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:0 (3:0)

Bramki: Balicki (12, 24), Niewiarowski (20), Lepiarz (70).

Podlasie: Misztal – Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Pigiel, Bahonko, Sikora, Balicki, Kosieradzki, Niewiarowski **oraz** Aleksandrowicz, zawodnik testowany, Nojszewski, Podstolak, Lepiarz, Sweklej, Koryciński, Kurowski.

Huragan: Nowosz – zawodnik testowany I, Warda, Konaszewski, Komar, Łukanowski, Opołski, zawodnik testowany II, Storto, Chmielewski, zawodnik testowany III **oraz** Krasowski, Czumer, Panasiuk, Goździołko, Kuć, Radziszewski, Pakuła, Moczulski i dwóch zawodników testowanych.

Lepsza skuteczność po przerwie

EWINNER II LIGA Wisła nie miała problemów z ograniem trzecioligowego KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Drużyna Mariusza Pawlaka pokonała niżej notowanych rywali 4:0

W piątek Duma Powiśla ogłosiła kolejny transfer. Tym razem obrońcy. Do zespołu z Puław dołączył były zawodnik Motoru Lublin, a ostatnio pierwszoligowej Chojniczanki Wojciech Błyszko. W tym sezonie 23-letni stoper zagrał pięć meczów w lidze i jeden w Pucharze Polski. Wcześniej zakładał także koszulkę: Jagielloni Białystok, Stali Mielec czy Błękitnych Stargard. W sumie zaliczył też sześć meczów na ekstraklasowych boiskach.

W sobotę Błyszko od razu wybiegł w podstawowym składzie swojej nowej drużyny. Zagrał pierwszą połowę, a później wrócił na boisko w 70 minucie. Do przerwy Wisła miała w zapasie jednego gola. Po strzale Krystiana Putona bramkarz rywali odbił piłkę, ale przy dobitce Mateusza Klichowicza był już bezradny.

Gospodarze lepiej spisali się w drugiej



Piłkarze Wisły nie mieli żadnych problemów z pokonaniem KSZO

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

połowie. Na boisku zameldowali się chociażby: Dominik Banach oraz Dawid Retlewski. I właśnie ten duet dał się piłkarzom z Ostrowca Świętokrzyskiego mocno we znaki. Po go-

dzinie gry Banach podwyższył na 2:0 po strzale z ostrego kąta. Kolejne fragmenty spotkania należały do Retlewskiego, który po centrze Damiana Kołtańskiego sfinalizował akcję swoje-

go zespołu celną „główką”. A niedługo później ustalili rezultat po próbie z dystansu.

Trener Pawlak po raz kolejny przyglądał się dwójce sprawdzanych zawodników: Bartosz

Bernard z Podbeskidzia Bielski-Biała zagrał całą pierwszą połowę, a przez drugie 45 minut występował Jakub Czajkowski z Legii II Warszawa. Z kolei, z powodu urazów szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kilku graczy, w tym: Roberta Janickiego, Bojana Gvozdenovica czy Mateusza Kaczmar-

(LUKISZ)

Wisła Puławy – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 4:0 (1:0)

Bramki: Klichowicz (20), Banach (62), Retlewski (64, 71).

Wisła: Zieliński (46 Sapielak) – Bernard (46 Przywara), Błyszko (46 Majewski), Wiech (70 Błyszko), Cheba (46 Czajkowski), Puton (70 Janiczek), Skąlecki (46 Kona), Rysza (70 Wlazlik), Klichowicz (46 Banach), Kargulewicz (46 Kołtański), Paluchowski (46 Retlewski).

KSZO: Burek – Majdanewycz, Cukrowski, Dziubiński, Nawrot, Brągiel, Mażysz, Bełczowski i trzech zawodników testowanych **oraz** Mężyk, Tymoszenko, Zimnicki, Zdyb i trzech zawodników testowanych.

Plac budowy

PIŁKARSKA III LIGA Kibice Lublinianki nie mogli się spodziewać fajerwerków w niedzielnym meczu. Drużyna trenuje od poniedziałku, a trener Mirosław Kosowski buduje zespół praktycznie od zera

Z kadry zostały tak naprawdę tylko szczątki, jak: Tomasz Brzyski czy Mateusz Miśkiewicz. Z tych bardziej ogranych zawodników w „podstawie” wyszli jeszcze: Marcin Fiedeń oraz Paweł Szatała. Pierwszy, 32-letni obrońca ma za sobą występy w: Chelminiance, Lubliniance, Górniku Łęczna, Orleńtach Spomlek, a ostatnio zakładał koszulkę Sygnału Lublin. Drugi, wychowanek AMSPN Hetman Zamość w poprzednich rozgrywkach zaliczył 13 meczów na poziomie III ligi w barwach Podlasia Biała Podlaska. W tym sezonie był piłkarzem Górnika II Łęczna.

Poza tym nie brakowało zawodników z niższych lig, jak: Maciej Misiurek czy Jakub Oroń. Pojawił się nawet Piotr Sabat z Garbarni II Kraków. Wypaść nieźle, ale akurat na tej pozycji trener Kosowski ma do dyspozycji wychowanków klubu. W drugiej połowie zagrał również filigranowy zawodnik z Kamerunu. – „Brilant” na tle zespołu się wyróżniał. To pomocnik, który studiuje w Lublinie. Podesłał nam go jeden z menedżerów – mówi szkoleniowiec klubu z Lublina. – W zespole wystąpiło wielu chłopaków z juniorów, z roczników 2005 i 2006. Na pewno kilku z nich zdało egzamin pozytywnie, nawet mimo niekorzystnego wyniku. Chociażby junior w bramce Szydłowski, który zaliczył cały mecz. Puścił osiem goli, ale wybronił też sporo sytuacji. Z tych bardziej doświadczonych poza Tomkiem Brzyskim był Marcin Fiedeń. I cały czas szukamy więcej ogranych piłkarzy, bo samą młodzieżą o korzystne wyniki będzie bardzo trudne – przyznaje popularny „Kosa”.

I dodaje, że pierwsze dni przygotowań można zaliczyć do udanych. – Budujące jest to, że były momenty dobrej gry. Potrafiliśmy stworzyć sytuację i strzelić bramkę. Kilku młodych zawodników pokazało się z dobrej strony. Dlatego ten pierwszy tydzień jest pozytywny. Z 50 nazwisk, jakim się przyglądałem można powiedzieć, że wybrałem na ten moment pięciu-sześciu młodych chłopaków, którzy będą dalej z nami trenowali. I kilku na pewno będzie miało szansę zagrać na wiosnę w tej drużynie – wyjaśnia szkoleniowiec.

Jego podopieczni w najbliższy piątek w drugim meczu kontrolnym zmierzą się ze Świdniczką. Zawody zostaną rozegrane w Lubartowie i mają się rozpocząć o godz. 19.45.

(LUKISZ)

Michota w Podhalu

PIŁKARSKA III LIGA Kolejni piłkarze Lublinianki znaleźli nowe kluby. W tym gronie są Sebastian Rak, i Marcin Michota, którzy ostatnio przebywali na Wieniawie na zasadzie wypożyczenia z drugoligowego Motoru oraz Arkadiusz Baran

Michota i Rak byli podstawowymi zawodnikami drużyny Roberta Chmury. Tak, jak większość piłkarzy Lublinianki ze względu na olbrzymie problemy finansowe trzecioligowca postanowili poszukać sobie nowych pracodawców. Wiadomo już, że obaj zostaną w III lidze. Jako pierwszy klub znalazł Rak, który trafił na Podkarpacie i najbliższe pół roku spędzi w zespole KS Wiązownica. Dwa dni temu beniaminek grupy czwartej ogłosił, że do drużyny dołączy również Baran. Obaj byli zawodnicy ekipy z Lublina spotkają tam Kamila Witkowskiego, który kilka tygodni temu zamienił Stal Poniatową właśnie na klub z Wiązownicy. Obaj mają też pomóc w walce o utrzymanie. Taki sam cel w Nowym Targu będzie miał Michota. 25-latek próbuje wrócić do formy po poważnej kontuzji kolana. W Motorze nie mógł liczyć na regularne występy, dlatego zdecydował się na wypożyczenie najpierw do Lublinianki, a teraz do Podhala.

– 25-letni nominalny prawy obrońca. Większość swojej dotychczasowej kariery był zawodnikiem Motoru Lublin, w barwach którego występował zarówno w grupach młodzieżowych, jak również w pierwszej drużynie, gdzie przez pewien czas pełnił rolę kapitana. Jesień spędził na wypożyczeniu w Lubliniance Lublin. Łącznie ma 134 występy na koncie na boiskach 2 i 3 ligowych – opisują swojego nowego zawodnika działacze ekipy z Nowego Targu.

(LUKISZ)

Osiem goli Avii w sparingu z Lublinianką

PIŁKARSKA III LIGA Po pierwszym tygodniu przygotowań Lublinianka w niedzielę rozegrała mecz kontrolny ze swoim ligowym rywalem – Avią Świdnik. Wynik 8:1 na korzyść żółto-niebieskich na pewno nikogo nie dziwi, bo trener ekipy z Wieniawy Mirosław Kosowski miał do dyspozycji sporo młodzieży

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Rezultat szybko otworzył Dawid Wdowicz, a po pół godzinie gry drugie trafienie zaliczył Arkadiusz Górka. Do przerwy było z kolei 4:1. Dwa gole zapisał na swoim koncie testowany przez drużynę ze Świdnika napastnik z Ukrainy. Po zmianie stron ten zawodnik dorzucił zresztą dwie kolejne bramki. Dwa razy na listę strzelców wpisał się również Bekzod Akhmedov z Janowianki Janów Lubelski, który od dawna ćwiczy z klubem ze Świdnika. W sumie trener Łukasz Mierzejewski przyglądał się czwórce zawodników. Z kolei po stronie Lublinianki honorowe trafienie zaliczył Maksymilian Flis. Czy zapadła już decyzja w sprawie atakującego zza wschodniej granicy?

– Widać, że piłka szuka go w polu karnym. Pokazał się z dobrej strony, ma za sobą występy w pierwszej lidze ukraińskiej. To napastnik z 2000 rocznika. Chcielibyśmy jednak jeszcze mu się przyjrzeć, musimy też porozmawiać z jego menedżerem, więc jeszcze zobaczymy co z tego wyjdzie – mówi popularny „Mierzej”. W jego zespole nieoficjalny debiut zaliczył pozyskany niedawno z ŁKS Łągów środkowy pomocnik Michał Mydlarz. Szkoleniowiec był też



Avia w sparingu z Lublinianką zdobyła aż osiem goli

FOT. AVIA ŚWIDNIK

zadowolony z niedzielnego sparingu.

– Cieszy przede wszystkim to, że zagraлиśmy, bo wiem, że w sobotę był z tym problem i mecze nie doszły do skutku. W niedzielę boisko było jednak bardzo dobrze przygotowane. Prawie wszyscy zagraли po 90 minut i zaliczyli trening motoryczny. Większość spotkań byliśmy przy piłce, więc mogliśmy spokojnie przećwiczyć atak pozycyjny – dodaje opiekun Avii.

W następnym tygodniu jego podopieczni rozegrają dwa kolejne mecze. W środę o godz. 16.30 zmierzą się ponownie w Lubartowie z tamtejszym z Lewartem. Z kolei na sobotę mają zaplanowany mecz z Chelminianką. To spotkanie odbędzie się dopiero o godz. 20.

Avia Świdnik – Lublinianka 8:1 (4:1)

Bramki: Wdowicz, Górka, zawodnik testowany 4, Akhmedov 2 – Flis.

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Górka, zawodnik testowany I, Drozd, Wdowicz, Mydlarz, Akhmedov, Rak, zawodnik testowany II, Kunca oraz Wdowiak, zawodnik testowany III.

Lublinianka: Szydłowski – Szatała, Fiedeń, Kędra, Szczepaniak, Brzyski, Książek, Knapp, Mazur, Flis, Gorecki oraz Sabat, Oroń, Szczawiński, Misiurek, Raczkowski, Jagodziński, Piskorski, Nowak, Miśkiewicz, Olko, Drobik, Frączek, Kołacz, Brilant, Świeboda, K. Czułowski.

Gierka zamiast mini turnieju

PIŁKA NOŻNA Ciekawie zapowiadała się sobota w Lubartowie. Trzy drużyny: tamtejszy Lewart, Świdniczanka i Chelminianka miały rozegrać mini turniej. Każdy z każdym miał się zmierzyć przez 45 minut. Ostatecznie nic z tego nie wyszło, bo z powodu opadów śniegu boisko niespecjalnie nadawało się do gry. I ostatecznie drużyna Grzegorza Białka musiała się zadowolić gierką między sobą

Nie pierwszy raz podczas zimowych przygotowań pogoda dała się zespołom we znaki. – Szkoda, bo naprawdę wszystko zapowiadało się fajnie, a skończyło się małą gierką. Tuż przed meczem przeszła śnieżycą i Świdniczanka nie chciała czekać na odśnieżenie boiska i zrezygnowali, Chelminianka też. Dlatego zagraлиśmy między sobą – wyjaśnia Grzegorz Bialek, trener ekipy z Lubartowa.

Szkoleniowiec miał do dyspozycji 20 zawodników, więc Lewart zagrał 10 na 10. – Nic się nie dzieje, ważne, że my swoje wybiegaliśmy. Szukujemy się już na środę i na kolejny mecz z Avią Świdnik – wyjaśnia opiekun czwartoligowca. Ten mecz ma zostać rozegrany o godz. 16.30.

Jak wygląda sytuacja kadrowa jego drużyny?



W sobotę zamiast sparingu piłkarze Lewartu musieli rozegrać wewnętrzną gierkę

FOT. MKS LEWART LUBARTÓW/FACEBOOK

Ostatnio nie brakowało plotek, że w zespole wyłduje doświadczony Grzegorz Bonin, który niedawno rozwiązał swoją umowę z Chelminianką. – Był taki temat,

Grzesiek chciał do nas dołączyć, ale tak naprawdę od dawna powtarzałem, że mamy pełną, a do tego szeroką kadrę i nikogo nie potrzebujemy. Dlatego zrezygno-

waliśmy z tego transferu – mówi trener Bialek.

Zgodnie z zapowiedziami do treningów wrócili kontuzjowani: Daniel Gliniak i Paweł Zieliński. Ten pierwszy

ćwiczy z zespołem, ale drugi ostatnio nie trenował, bo nie czuje się jeszcze w 100 procentach zdrowy. Dzisiaj na zajęciach ma się z kolei zameldować trzeci z rekonwalescentów – Damian Kuzioła. Na kilka tygodni wypada z kolei Sebastian Rejmak, który po pierwszym w tym roku meczu kontrolnym narzeka na uraz stawu skokowego. I wychodzi na to, że będzie musiał odpocząć kilka tygodni.

Na razie Lewart wstrzymuje się też z transferami z klubu. – Pomyślimy o tym po meczu z Janowianką, może wypożyczymy kogoś, kto będzie miał mało okazji do gry, żeby mógł łapać minuty, gdzie indziej – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

(LUKISZ)

Lotto (04.02)
14, 20, 22, 26, 47, 48.
Lotto Plus (04.02)
1, 8, 26, 32, 34, 40.
Mini Lotto (04.02)
3, 5, 17, 19, 21.
Mini Lotto (03.02)
6, 13, 32, 41, 42.
Mini Lotto (02.02)
10, 20, 23, 37, 42.
Ekstra Pensja (04.02)
8, 11, 13, 28, 33, 2.
Ekstra Pensja (03.02)
1, 2, 9, 14, 23, 1.
Ekstra Pensja (02.02)
10, 15, 16, 17, 34, 1.
Ekstra Premia (04.02)
3, 5, 16, 31, 32, 4.
Ekstra Premia (03.02)
6, 9, 10, 23, 26, 1.
Ekstra Premia (02.02)
2, 10, 16, 18, 34, 4.
Multi Multi (05.02) 14
1, 18, 23, 29, 31, 38, 40, 42, 44, 49, 55, 58, 59, 63, 65, 66, 67, 68, 73, 77. Plus 66.
Multi Multi (04.02) 22
4, 6, 7, 9, 10, 13, 20, 23, 25, 29, 30, 33, 34, 43, 49, 53, 58, 60, 66, 75. Plus 53.
Multi Multi (04.02) 14
1, 9, 10, 19, 28, 29, 39, 42, 48, 49, 52, 53, 54, 57, 58, 64, 66, 68, 69, 70. Plus 28.
Multi Multi (03.02) 22
1, 4, 11, 14, 16, 17, 20, 24, 26, 27, 32, 49, 50, 53, 58, 59, 62, 68, 70, 72. Plus 16.
Multi Multi (03.02) 14
3, 9, 16, 19, 25, 29, 30, 32, 34, 36, 40, 42, 45, 46, 49, 51, 59, 62, 64, 66. Plus 46.
Multi Multi (02.02) 22
4, 10, 16, 18, 24, 25, 28, 35, 36, 40, 43, 52, 58, 64, 65, 66, 72, 73, 74, 79. Plus 10.
Eurojackpot (03.02)
1, 7, 17, 44, 50, 2, 10.
Kaskada (05.02) 14
2, 3, 7, 9, 10, 11, 13, 14, 18, 19, 21, 22.
Kaskada (04.02) 22
2, 4, 5, 7, 8, 11, 12, 17, 18, 19, 21, 22.
Kaskada (04.02) 14
1, 3, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 14, 18, 21, 24.
Kaskada (03.02) 22
2, 3, 5, 6, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 22.
Kaskada (03.02) 14
2, 3, 10, 11, 12, 13, 15, 19, 20, 21, 23, 24.
Kaskada (02.02) 22
3, 4, 5, 6, 9, 11, 14, 15, 17, 18, 19, 23.

Asysty przy bramkach rywali i wielki powrót

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Mikołaja Raczynskiego musieli w sobotę uznać wyższość czwartoligowej Mazovii. Orleńscy Spomleki przegrały sparing 1:3. W koszulce biało-zielonych po sześciu latach przerwy znowu zagrał Piotr Zmorzyński, który zastąpi w składzie Mateusza Ozimka.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W piątkowy wieczór klub z Radzyna Podlaskiego potwierdził, że Zmorzyński wraca na stare śmieci. Do tej pory zbierał 192 występy, ale w 2017 roku zdecydował się na transfer do drugoligowej Wisły Puław. Później zakładał jeszcze koszulkę: Stali Stalowa Wola, Hutnika Kraków, Arki Gdynia i ostatnio KKS Kalisz. W sumie zanotował: 82 występy na drugoligowych boiskach i pięć na zapleczu ekstraklasy. W tym sezonie zbierał 10 meczów (osiem w lidze i dwa w Pucharze Polski) w barwach wicelidera eWinner II ligi z Kalisza, ale tylko dwa razy wychodził w podstawowym składzie.

W sobotę od razu pokazał, że może świetnie wypełnić lukę po Ozimku, który trafił do pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Popularny „Bulwa” zaliczył asystę przy bramce Ernesta Skrzyńskiego, a do tego był bliski wpisania się na listę strzelców jednak ostatecznie przymierzył w poprzeczkę. Zanotował jednak bardzo obiecujący występ.

Zwłaszcza początek starcia z Mazovią nie był zbyt udany w wykonaniu Orleń. Pierwsze 20 minut to dominacja rywali. Dopiero po straconym w 25 minucie голу, goście się obudzili. Zdobyli bramkę, za sprawą Arkadiusza Korolczuka, ale sędzia jej nie uznał. Karnego zmarnował Patryk Szymala, a w dobrej sytuacji spudło-



Piotr Zmorzyński po niemal sześciu latach znowu założył koszulkę klubu z Radzyna Podlaskiego

FOT. ORLEŃCA SPOMLEK RADZYN PODLASKI

wał jeszcze Arkadiusz Maj. Zamiast 1:1 w 38 Wojciech Trochim podwyższył na 2:0. Po przerwie najpierw były gracz biało-zielonych Sebastian Kaczyński zaliczył trzecie trafienie dla rywali, a po chwili odpowiedział Ernest Skrzyński. I ostatecznie zawody zakończyły się wynikiem 3:1.

– Niestety, asystowaliśmy przy bramkach dla przeciwnika. Najpierw sami podaliśmy napastnikowi, później po stracie w środku pola

straciliśmy gola na 0:2. Bardzo słabo zagraliśmy przez pierwsze 20 minut, popełnialiśmy sporo prostych błędów, ale akurat bramka nas obudziła. Graliśmy coraz lepiej i wydawało się, że zaraz wyrównamy. Były sytuacje, których jednak nie wykorzystaliśmy i do przerwy jeszcze raz daliśmy się zaskoczyć – mówi Mikołaj Raczynski.

– W drugiej odsłonie zmieniliśmy skład i straciliśmy kuriozalnego gola, muszę jeszcze to obejrzeć. Potem

w końcu trafiliśmy do siatki i mieliśmy kolejne szanse: była poprzeczka i sporo niezłych momentów. Nie możemy sobie jednak pozwolić na taki początek meczu. Małym usprawiedliwieniem mogą być ciężkie warunki, bo było bardzo ślisko, a my chcieliśmy budować akcje od tyłu. Piłka często nam jednak uciekała. To będzie jednak dobry materiał do analizy, a cieszy, że nikt nie zgłosił żadnego urazu – dodaje

szkoleniowiec ekipy z Radzyna Podlaskiego.

W jego drużynie zabrakło lekkiego kontuzjowanego Michała Kobiałki. Pokazało się też dwóch zawodników testowanych. Czy są jeszcze planowane jakieś transfery w ekipie biało-zielonych? – Mam nadzieję, że dogadamy się ze stoperem. Tak naprawdę chciałem go już w grudniu. Rozmowy trwają i wydaje się, że to już tylko formalność. Na pewno szukamy też napastnika, to teraz dla nas priorytet. Mamy kilka nazwisk i będziemy działać. Uraz Michała? Nic groźnego, ale nie chcieliśmy ryzykować – zapewnia trener Raczynski.

Z KIM KOLEJNY SPARING?

Najbliższe dni zapowiadają się dla biało-zielonych bardzo pracowicie. Orleńscy rozpoczynają obóz dochodzeniowy, podczas którego piłkarze będą ćwiczyli dwa razy dziennie. A w sobotę czeka ich mecz kontrolny z Victorią Sulejówką. Oba zespoły umówiły się, że zawody zostaną rozegrane w czterech tercjach po 30 minut każda.

Mazovia Mińsk Mazowiecki – Orleńscy Spomleki Radzyna Podlaskiego 3:1 (2:0)

Bramki: Więdocha (25), Trochim (38), Kaczyński (63) – Skrzyński (65).

Orleńcy, I połowa: Maksymowicz – Szymala, Żukowski, Duchnowski, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Rycaj, Skrzyński, Kuźma, Maj. II połowa: Kołotyło – Siudaj, zawodnik testowany I, Żukowski/Migal, Zając, Sowisz, Skrzyński/Kuźma, Zmorzyński, Szczygieł, Madembo, zawodnik testowany II.

Transfery coraz bliżej

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Krysztalu Werbkowice mają za sobą bardzo ciężki tydzień. Drużyna Piotra Welcza ćwiczyła dwa razy dziennie przy okazji obozu dochodzeniowego. Co więcej, zagrała też dwa mecze sparingowe

Najpierw Krysztal zaliczył kiepski występ w Dachnowie, gdzie musiał uznać wyższość Pogoni 96 Łaszczówka po porażce 0:2. Lepiej było w weekend, bo tym razem ekipa z Werbkowic pokonała 4:1 Potok Sitno. W składzie zabrakło jednak chociażby Stanisława Rybki. W pierwszym ze sparingów kontuzji doznał z kolei Michał Maliszewski i czeka go przerwa w treningach.

– Było widać u chłopaków zmęczenie, ale ważne, że pobiegaliśmy. Brakowało precyzji i skuteczności, bo mogliśmy wygrać wyżej niż 4:1. W tej grze wynik nie był jednak najważniejszy. Chcieliśmy zakończyć obóz jednostką tlenową, żeby wszyscy wybiegali spotkanie i to nam się udało – mówi trener czwartoligowca Piotr Welcz.

Szkoleniowiec przyznaje też, że wkrótce klub powinien ogłosić



cztery transfery. Jego zespołu nie wzmocnią gracze zza wschodniej granicy, z których zrezygnował, ale Polacy, którzy mają za sobą występy w trzeciej i czwartej lidze. – Myślę, że wszyscy nam pomo-

gą. Porozumienie już jest, teraz pozostaje kwestia dogadania się z ich klubami. Mam nadzieję, że w najbliższych dniach wszystko się wyjaśni. Przy czterech z pięciu zawodników testowanych sprawa

Krysztal pokonał Potok Sitno 4:1

FOT. DW

jest prawie dopięta. Wkrótce przyjedzie do nas także szósty piłkarz, na razie leczy kontuzję – wyjaśnia opiekun zespołu z Werbkowic.

Jego drużyna w najbliższą sobotę w kolejnym meczu kontrolnym zagra z Igrosem Krasnobród, a spotkanie odbędzie się w Zamościu (godz. 16).

(LUKISZ)

Krysztal Werbkowice – Potok Sitno 4:1

Bramki: Pyś – samobójcza, Niewiński, Jarosz, zawodnik testowany I.

Krysztal: Rojek (80 Stachyra) – Niewiński, zawodnik testowany I, Śmiałko, Janicki, Reszczyński (80 Kucharczuk), zawodnik testowany II, Michalak, zawodnik testowany III (70 D. Jarosz), zawodnik testowany IV, Sienkiewicz (46 J. Jarosz).

SPARINGOWE WYNIKI NASZYCH CZWARTOLIGOWCÓW

Kolejne mecze kontrolne mają za sobą inne drużyny z Hummel IV ligi. Prawdziwy trening strzelecki urządziła sobie Tomaszowa. Po dwóch porażkach podopieczni Bohdana Bławackiego rozbili Błękitnych Obsza aż... 14:3. Sześć goli zapisał na swoim koncie Damian Szuta, a cztery dorzucił Arkadiusz Smoła. Stal Kraśnik pokonała na wyjeździe swoją imienniczkę ze Stalowej Woli, a raczej rezerwy trzecioligowca 1:0. Jedyną bramkę spotkania zdobył Krystian Pietrzyk. Powiaślak Końskowola bez większych problemów poradził sobie z drugim zespołem Górnika Łęczna i pokonał rywali 3:0. Na listę strzelców wpisywali się: Dariusz Drzazga, Rafał Szady oraz Kamil Piasek. Grom Różaniec po wyrównanym meczu ograł za to Janowiankę Janów Lubelski 3:2. Gole dla czwartoligowca zdobywali: Wojciech Kos, Kamil Przybysławski i Grzegorz Działo. Granit Bychawa prowadził do przerwy z Sygnałem Lublin 3:1, ale ostatecznie zremisował z przedstawicielem lubelskiej klasy okręgowej 4:4. Ostro postrzelały Orleńscy Łuków, które rozbiły AZ-Bud Komarówka Podlaska aż 9:0. Z kolei Gryf Gmina Zamość musiał uznać wyższość Motoru II Lublin. Podopieczni Sebastiana Luterka przegrali 1:2. Bug Hanna ograł za to Cresovię Siemiatycze 5:1.

(LUKISZ)

SPORTOWIEC 2022 ROKU,
LISTA KANDYDATÓW

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) ● Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) ● Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● Angelina Łysak (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● Wojciech Włodarczyk (LUK Lublin, siatkówka) ● Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa) ● Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) ● Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) ● Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) ● Maciej Gostomski (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) ● Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) ● Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) ● Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) ● Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) ● Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) ● Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) ● Szymon Ładniak (sporty samochodowe) ● Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

Bije rekord za rekordem

PLEBISCYT Pionową ścianę o wysokości 15 metrów pokonuje najszybciej na świecie, poprawiając własne rekordy globu. Aleksandra Mirosław ma na horyzoncie igrzyska olimpijskie Paryż 2024, wcześniej musi jednak zdobyć na nie kwalifikację. Na razie jednak powalczy o tytuł sportowca roku w naszym plebiscycie

Podczas ostatnich igrzysk w Tokio 2020, z powodu pandemii rozegranych rok później, zawodniczka KW Kotłowni Lublin ustanowiła rekord świata we wspinaniu na czas – pierwszej z trzech konkurencji kombinacji we wspinaczce sportowej. Niestety, w dwóch pozostałych: boulderingu i prowadzeniu była ósma. Ostatecznie, dało to naszej reprezentantce najgorsze dla sportowca, czwarte miejsce. Mimo to, Polka nie zraziła się do tego, co robi i nadal stara się dobrze wykonywać swoją pracę. Jak sama podkreśla, zawsze idzie na całość w zawodach, w których startuje.

– Nigdy nie biegam ostrożnie, zachowawczo. Na każdych zawodach, w których uczestniczę robię wszystko, aby wygrać. Nie wybiegam myślami daleko w przyszłość. Skupiam się zawsze na sobie i na każdym kolejnym starcie, aby go wygrać. Zawsze daję z siebie wszystko, staram się w każdym biegu biec precyzyjnie, dobrze wykonywać swoją pracę – zdradza swoją sportową dewizę.

W maju poprawiła swój rekord świata we wspinaczce sportowej na czas. Dokonała tego podczas eliminacji w PŚ, w Seulu. Mirosław pokonała pionową ścianę w czasie 6,64 sekundy. Jej poprzedni najlepszy rezultat wynosił 6,84 sekundy został ustanowiony podczas igrzysk w Tokio.

Jeszcze lepiej było pod koniec tego miesiąca, kiedy po raz kolejny pobiła dotychczasowy, jeszcze „świeży” najlepszy wynik. Podczas kwalifikacji do zawodów Pucharu Świata, tym



Aleksandra Mirosław ma za sobą kolejny świetny rok

FOT. ALEKSANDRA MIROSLAW/FACEBOOK

razem w Salt Lake City, zawodniczka z Lublina, już w pierwszym biegu kwalifikacyjnym otarła się o historyczny rezultat, uzyskując czas 6,68.

Podczas drugiej próby było już zdecydowanie lepiej. Mirosław pokonała 15-metrową ścianę w czasie 6,53.

Dominację w szybkości wspinaczki zawodniczka KW Kotłownia potwierdziła podczas sierpniowych mistrzostw Europy. Lublinianka została mistrzynią Starego Kontynentu. Trzeba jeszcze dodać, że podczas finału zawodów rozgrywanych w Monachium pokonała koleżankę z reprezentacji Aleksandrę Kałucką. W Niemczech mistrzostwa zostały zdominowane przez Białą-Czerwoną. Na najniższym stopniu podium stanęła trzecia z Polski Natalia Kałucka, a czwarte miejsce zajęła Patrycja Chudziak. Na piątą pozycję sklasyfikowana została Anna Brożek.

W finale Mirosław była klasą dla siebie. Najlepsza zawodniczka świata ostatnich lat podczas rywalizacji na ścianie popełniła niewielki błąd i wydawało się, że nie sięgnie po najcenniejszy krążek. Kapitałny finisz zapewnił jej mistrzowski tytuł (z czasem 6,692 sekundy). Po końcowym triumfie nasza reprezentantka powiedziała: – nie zamierzam przestać kolekcjonować tytułów, to jest moje oficjalne zobowiązanie. Podczas mistrzostw Europy był nacisk na ustanawianie nowych rekordów świata. Jednak są one efektem ubocznym. Przyjeżdżam na zawody, aby je wygrać. Rekord mogę zrobić w każdej chwili, a za miesiąc już ktoś inny będzie rekordzistą. Natomiast tytuł zostaje do końca życia. Czuję satysfakcję z każdego złotego medalu, gdyż za każdym kryje się inna historia.

(GROM)

Historyczny sukces w Monachium

PLEBISCYT Na naszej liście kandydatów do tytułu sportowca 2022 roku znalazła się także Angelika Mach. Zawodniczka AZS UMCS Lublin od lat utrzymuje się w krajowej czołówce, jeżeli chodzi o biegi długodystansowe. Minione 12 miesięcy znowu może zaliczyć do udanych, a nawet bardzo udanych, bo oprócz kolejnego sukcesu na mistrzostwach Polski dołożyła coś ekstra

W czerwcu Mach zrobiła swoje i podczas mistrzostw Polski wywalczyła złoty medal na dystansie 5000 metrów. Przy okazji poprawiła też swój rekord życiowy. Ten nowy wynosi 15,57 min. Największy sukces przyszedł jednak przy okazji mistrzostw Europy, które w sierpniu były rozgrywane w Monachium. Zawodniczka AZS UMCS wywalczyła brązowy medal w drużynowym biegu maratońskim wspólnie z: Aleksandrą Lisowską i Moniką Jackiewicz.

W klasyfikacji drużynowej liczyły się czasy trzech najlepszych zawodniczek. Zdecydowanie największe zasługi ma Aleksandra Lisowska, która z wynikiem 2:28,34 jako pierwsza minęła linię mety. I trzeba dodać, że została pierwszą Polką w historii, która zdobyła krążek w maratonie. Mach mogła się pochwalić rezultatem 2:35,03, który dał jej 19 miejsce. Z kolei Jackiewicz uplasowała się na 26 pozycji (2:37,15). Biegu nie ukończyły za to: Katarzyna Jankowska i kolejna z repre-



Angelika Mach w sierpniu cieszyła się z brązowego medalu mistrzostw Europy

FOT. ANGELIKA MACH/FACEBOOK

zentantek AZS UMCS Lublin Izabela Paszkiewicz.

W sumie Białą-Czerwoną miały czas 7:40,54, a to oznaczało miejsce na najniższym stopniu podium. Lepsze okazały się jedynie zawodniczki z Niemiec (7:28,48) i Hiszpanii (7:39,25). – Wielkie gratulacje dla Aleksandry Lisowskiej – tworzysz historię i dałaś nam nadzieję. Cieszę się, że jestem częścią tej drużyny i mogłam dołożyć cegiełkę do tego historycznego sukcesu – napisała na swoim facebooku po odebraniu medalu Angelika Mach.

Zawodniczka AZS UMCS ostatnie tygodnie spędziła na zgrupowaniu w Kenii, a pierwszy start w tym roku ma zaplanowany na 26 lutego, kiedy wystartuje w półmaratonie, który odbędzie się w Neapolu.

(LUKISZ)

W czołówce bez zmian

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH
Zespoły rozegrały pierwszą kolejkę rundy rewanżowej

W pierwszej serii gier w tym roku nie było spektakularnych niespodzianek, nie licząc wygranej outsidersa Sandra Spa Pogoni Szczecin z beniaminkiem ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski. Zwycięstwa odniosły zespoły z czołówki tabeli: Orlen Wisła Płock, Industria Kielce, Górnik Zabrze i Azoty Puławy. Nie zmieniła się zatem sytuacja punkto- wa pomiędzy tymi drużynami. W następnej kolejce puławianie zmierzą się na własnym boisku z MMTS Kwidzyn. To spotkanie zostanie rozegrane dopiero we wtorek 14 lutego i będzie transmito- wane w TVP Sport (godzina 18.15).

(GROM)
Wyniki 14. kolejki: Energia MKS Kalisz – Azoty Puławy 31:38 (15:20) ● Zagłębie Lubin – Gwardia Opole 27:27 (13:14), 3:4 po rzutach karnych ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 30:28 (16:15) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Industria Kielce 26:40 (14:19) ● Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 42:22 (22:10) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Górnik Zabrze 21:31 (12:16) ● MMTS Kwidzyn – Torus Wybrzeże Gdańsk 25:26 (15:11).

1. Wisła	14	42	479-305
2. Industria	14	39	545-344
3. Górnik	14	30	405-366
4. Azoty	14	29	430-410
5. Wybrzeże	14	25	361-367
6. Unia	14	19	354-387
7. Chrobry	14	19	367-416
8. MMTS	14	17	352-376
9. Ostrowia	14	17	373-406
10. Gwardia	14	17	361-410
11. Kalisz	14	12	350-394
12. Zagłębie	14	12	344-422
13. Piotrkowianin	14	9	354-414
14. Pogoń	14	7	364-422

11 lutego: Unia – Zagłębie ● Chrobry – Piotrkowianin ● Industria – Pogoń ● **12 lutego:** Górnik – Wisła ● Ostrowia – Kalisz ● Wybrzeże – Gwardia ● **14 lutego:** Azoty – MMTS (godzina 18.15, transmisja w TVP Sport).

poniedziałek 6 lutego 2023

Mieli spotkanie pod kontrolą

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu rundy rewanżowej Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Energia MKS Kalisz 38:31

Dla obu drużyn było to drugi występ w minionym tygodniu. Puławianie i kaliszanie rywalizowali odpowiednio, we wtorek i środę, w 1/8 finału PGNiG Pucharu Polski. Azoty wygrały rywalizację z Górnikiem Zabrze (30:26), z kolei ekipa Energia MKS musiała uznać wyższość MMTS Kwidzyn (22:25). Spotkanie ligowe zapowiadało się bardzo ciekawie, mimo że oba zespoły w ligowej tabeli dzieliło aż siedem lokat i 14 punktów.

Początek rywalizacji był bardzo wyrównany. Z Azotami nie pojechali do Kalisza bramkarze leczący urazy Mateusz Zembrzycki i Wadim Bogdanow oraz kapitan Michał Jurecki. Rozgrywający podczas meczu w Zabrzu nabawił się kontuzji stopy. Pierwsi na listę strzelców wpisali się gospodarze, którzy trafili do puławskiej bramki za sprawą celnego rzutu Gracjana Wróbla. Goście odpowiedzieli golami Ignacio Vallesa i Kacpra Adamskiego. W trzeciej minucie było zatem 2:1 dla puławian. Kolejne akcje obu ekip przynosiły wynik remisowy: 3:3, 4:4, 5:5, 8:8. W ciągu trzech minut miejscowi odskoczyli na dwie bramki przewagi. Do puławskiej bramki trafili Piotr Krępa, Gracjan Wróbel i Mateusz Góralski, z rzutu karnego (10:8 w 16 min). Siedem minut przed końcem pierwszej odsłony, po trzech golach Borisa Zivkovicia i jednym Marka Marciniaka, znowu pojawił się remis, tym razem 12:12. Chwilę później, po raz kolejny był wynik nierozstrzygnięty



W pierwszym meczu ligowym w tym roku Azoty Puławy pokonały Energia MKS Kalisz 38:31



FOT. KS AZOTY PUŁAWY/FACEBOOK

(13:13). Jak się później okazało, był to ostatni rezultat dający serię rzutów karnych po zakończeniu spotkania i podział punktów pomiędzy drużynami. W puławskiej bramce w miejsce Wojciecha Boruckiego pojawił się doświadczony Walenty Koszowy. Popularny „Walik” zmienił obraz gry. Przede wszystkim zaczął bronić lub odbijać rzuty zawodników MKS. Przyjezdni zaczęli konstruować szybkie kontry, którymi punktowali gospodarze. Po golach Borisa Zivkovicia, Ivana Burzaka i Bartosza Kowalczyka, na minutę przed końcem pierwszej części, Azoty wy-

grywały 19:14. Ostatecznie, ta połowa zakończyła się prowadzeniem 20:15. Po zmianie stron puławianie nadal mieli spotkanie pod kontrolą. Trzy minuty po wznowieniu gry goście wygrywali 22:17 po golach Ignacio Vallesa i Piotra Jarosiewicza z karnego. Zaliczka bramkowa brązowych medalistów mistrzostw Polski stopniała do trzech trafień (19:22 po trafieniu Macieja Pilitowskiego dla Kalisza). W 41 min plac gry musiał opuścić Rafał Przybylski. Rozgrywający faulował na tyle niebezpiecznie, że resztę spotkania oglądał w roli widza.

Miejscowi do końca mieli nadzieję na korzystny rezultat. Dlatego starali się wykorzystywać każdą sposobność do zdobywania bramek, szczególnie grę w przewadze. W 43 min Piotr Krępa trafił na 20:23, zaś Domagaj Grizelj w 45 min na 22:25. Mimo zmniejszenia prowadzenia puławianie nie popadali w panikę, konsekwentnie grali swoją piłkę ręczną. Skuteczna postawa w defensywie oraz kontry przesądziły w końcówce o powiększeniu prowadzenia i spokojnym dowiezieniu bezpiecznego wyniku. Ostatnie trafienie, tuż przed końcową syreną, zaliczył dla

puławian Dawid Fedeńczak i mecz zakończył się wygraną Azotów Puławy 38:31.

(GROM)

Energia MKS Kalisz – Azoty Puławy 31:38 (15:20)
Energia MKS: Hrdlicka, Szczecina – Krępa 6, Maciej Pilitowski 5, Wróbel 4, Bezer 4, Góralski 4, Grizelj 3, Zieniewicz 2, Bekisz 2, Drej 1, Karpiński, Kus, Kuźdeba.
Kary: 6 minut.
Azoty: Borucki, Koszowy – Zivkovici 7, Kowalczyk 6, Jarosiewicz 5, Valles 4, Janikowski 4, Burzak 3, Adamski 3, Marciniak 2, Przybylski 2, Fedeńczak 1, Górski 1, Antolak. **Kary:** 12 minut.
Dyskwalifikacje: Rafał Przybylski w 41 min, za faul; Ivan Burzak w 52 min, za faul.
MVP: Maciej Pilitowski (Energia MKS Kalisz).

Nie było siły rażenia

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin musiał uznać wyższość PSG Stali Nysa przegrywając 0:3. Wyjazdowa porażka wyrzuciła lublinian z ósemki tabeli

Przed pierwszym gwizdkiem to lublinianie zajmowali ósmą lokatę, ostatnią premiowaną udziałem w play-off, ekipa z Nysy klasyfikowana była pozycję niżej. Obie drużyny miały na koncie identyczną liczbę punktów (34). Mecz w Nysie był zatem o podwójną stawkę. Zwycięzca, w końcowym rozrachunku, stawiał siebie w uprzywilejowanej pozycji. Gospodarze byli dodatkowo zmotywowani, przegrali bowiem w Lublinie 1:3 i chcieli rewanżu.

Od początku elementem dominującym był zagrywka. Przyjęcie lublinian rozbijał w zespole Stali Wadim Ben Tara, który serwował z prędkością 121 km/h. Wtórował mu Kamil Kwasowski (111 km/h). W szeregach LUK nie było aż takich prędkości podczas zagrywki. Serwisem próbowali „kąsać” Nicolas Szerszeń i Wojciech Włodarczyk. Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza nie miała jednak zbyt wielu argumen-



LUK Lublin niewiele miał do powiedzenia w meczu w Nysie ze Stalą

FOT. PLUSLIGA

tów aby przeciwstawić się atakom gospodarzom. Przegrywali w bloku, ataku, przyjęciu i zagrywce. Dwa sety przebiegały pod dyktando miejscowych. Stal prowadzi-

ła 3:1, 6:3, 9:6, 18:14, 22:18. Partia otwarcia zakończyła się wygraną 25:21. W drugiej przewaga zespołu z Nysy była bardziej przekonująca: 5:0, 9:3, 11:7,

15:12, 24:18. Stal zwyciężyła 25:18. Najwięcej emocji było w trzeciej odsłonie. W niej lublinianie zaczęli przejmować inicjatywę. LUK wygrywał 15:12, 16:14, 17:16,

21:20 po ataku Wojciecha Włodarczyka. Michał Gierżot wyrównał na 21:21. Od tego momentu lepsi o punkt, dwa byli już siatkarze Stali: 23:21, 24:22. Gospodarze pokonali lublinian do 23, a w meczu 3:0. Tym samym zrewanżowali się za przegraną w Lublinie.

(GROM)

PSG Stal Nysa – LUK Lublin 3:0 (25:21, 25:18, 25:23)
PSG Stal: Jankowski (5), Gierżot (9), Ben Tara (18), Zhokouski (5), Zerba (7), Kwasowski (12), Dembiec (libero) oraz Biniek (libero), El Graoui, Miyaura i Szczurek.
LUK: Nowakowski (3), Komenda, Szerszeń (12), Romać (6), Jendryk (9), Włodarczyk (13), Gregorowicz (libero) oraz Watten (libero), Torelli, Malinowski (3) i Wachnik (2).
MVP: Wassim Ben Tara (PSG Stal Nysa).
Pozostałe wyniki 23. kolejki: Projekt Warszawa – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:1 (25:21, 25:13, 19:25, 25:21) ● BBTS Bielsko-Biała – Aluron CMC Warta Zawiercie 2:3 (19:25, 10:25, 25:22, 25:23, 10:15) ● Ślepsk Malow Suwałki – PGE Skra

Bełchatów 3:0 (25:20, 28:26, 25:22) ● Barkom Każany Lwów – Cerrad Enea Czarni Radom zakończył się po zamknięciu wydania ● **6 lutego:** Cuprum Lubin – GKS Katowice ● **mecze:** Trefl Gdańsk – Indykpol AZS Olsztyn przełożony na 24 lutego ● Asseco Resovia Rzeszów – Jastrzębski Węgiel przełożony na 22 marca.

1. Resovia	22	53	58:20
2. Jastrzębski	22	52	58:22
3. Warta	23	50	57:29
4. ZAKSA	23	46	55:34
5. Projekt	23	43	50:31
6. Olsztyn	22	40	48:36
7. Trefl	21	38	43:33
8. Stal	23	37	45:39
9. Ślepsk	23	35	44:44
10. LUK	23	34	45:48
11. Skra	23	29	42:52
12. Lwów	22	24	35:51
13. Cuprum	21	20	28:50
14. GKS	22	20	27:52
15. Czarni	22	10	19:62
16. BBTS	23	6	16:67

9 lutego: Olsztyn – Resovia ● **10 lutego:** Czarni – Ślepsk ● **11 lutego:** Jastrzębski – Projekt ● ZAKSA – Lwów ● LUK – Trefl (godzina 20.30) ● **12 lutego:** Warta – Stal ● Skra – Cuprum ● GKS – BBTS.

Musieli się napracować

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH KPR Padwa Zamość pokonała MKS Wieluń

29:26. Była to czwarta ligowa wygrana z rzędu podopiecznych trenera Zbigniewa Markuszewskiego. Dobrze zawody rozegrał bramkarz gospodarzy Krzysztof Kozłowski



Zamościanie rozpoczęli rundę rewanżową. Przed tygodniem wrócili do ligowej rywalizacji po świąteczno-noworocznej przerwie wygrywając w Olsztynie z ostatnią w tabeli ekipą Warmia Energa. W miniony weekend zaprezentowali się już swoim kibicom. Debiut w nowym roku wypadł udanie, choć trzeba przyznać, że gospodarze musieli się napracować na komplet punktów.

Styl wygranej może budzić zastrzeżenia. Miejscowi grali bardzo nierówno. Były fragmenty, po których ręce same składały się do okłasków, ale też i gorsze chwile. Po kwadransie Padwa prowadziła 7:6. Jeszcze przed przerwą podkreśliła tempo i odskoczyła na 14:8. Jednak w końcówce pierwszej odsłony, przy gorszym scenariuszu, straciła cztery bramki i po 30 minutach na tablicy wyników było 16:12.

Rywale nie zamierzali poddać się bez walki i w drugiej połowie byliśmy świadkami bardzo zaciętej rywalizacji. W 57 minucie, przy wyniku 24:23, Padwa grała w osłabieniu. Kacper Adamczuk przechwycił podanie gości i błyskawicznie podał do Łukasza Orlicha, a ten pokonał bramkarza z Wielunia. Goście raz jeszcze rzucili się do ataku, ale na posterunku był Krzysztof Kozłowski.



W pierwszym meczu w tym roku przez swoimi kibicami KPR Padwa Zamość pokonała MKS Wieluń 29:26

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

– Zakładaliśmy, że skoro grają zespoły sąsiadujące w tabeli, to czeka nas spotkanie walki i tak też było. Przed meczem i w przerwie powtarzałem zawodnikom, że największym naszym wrogiem... jesteśmy my sami. Łapiemy w końcówce głupie wykluczenie, tracąc przewa-

gę. Ten mecz powinniśmy wygrać sześcioma, siedmioma bramkami i spokojnie go kontrolować. Niestety, jeszcze tego nie umiemy – powiedział po spotkaniu trener Padwy Zbigniew Markuszewski.

Już w piątek, 10 lutego, KPR Padwa zmierzy się

przed własną publicznością z Zagłębiem Sosnowiec (godzina 19).

(GROM)

KPR Padwa Zamość – MKS Wieluń 29:26 (16:12)

KPR Padwa: Gawryś, Kozłowski – T. Fugiel 4, Małecki 4, Orlich 4, Szymański 4, Olichwiruk 3, Bączek 2, K.



Wrócili tylko z punktem

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 20. kolejki PZL LEONARDO Avia Świdnik uległa na wyjeździe Lechii Tomaszów Mazowiecki 2:3. Żółto-niebiescy przegrywali już 0:2 w setach i zdołali doprowadzić do tie-breaka. Do pełni szczęścia zabrakło rozstrzygnięcia na korzyść decydującej rozgrywki

Od dwóch pierwszych setach świdniczanie najchętniej woleliby jak najszybciej zapomnieć. PZL LEONARDO Avia uległa gładko do 14 i 16. Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka obudzili się do walki dopiero w trzeciej odsłonie. Ta partia była już bardzo zacięta i zakończyła się wygraną przyjezdnych. Podobnie było w czwartym secie. Żółto-niebiescy prowadzili 10:7, 17:14, by ostatecznie wygrać do 22.

W tie-breaku już górą byli miejscowi zwyciężając 15:10.

(GROM)

Lechia Tomaszów Mazowiecki – PZL LEONARDO Avia Świdnik 3:2 (25:14, 25:16, 23:25, 22:25, 15:10)

Lechia: Markiewicz (7), Bieńkowski, Baran (6), Sokołowski (33), Szwed (21), Piotrowski (12), Dzierżyński (libero) oraz Kędzierski (libero), Hendzelewski, Tomczak, Sterna (1) i Kulik (1).

Avia: Łysikowski (5), Walawender (1), Kosiba (14), Siwicki (3), Recko (26), Toma (2), Guz (libero) oraz Kuś (libero), Matula



Siatkarze PZL Leonardo Avia Świdnik wrócili z Tomaszowa Mazowieckiego z jednym punktem

FOT. TAURON 1. LIGA

(4), Błądziński (7), Hukel (1) i Obermeler (5).

MVP: Dawid Sokołowski (Lechia).

Pozostałe wyniki 20. kolejki: BAS Białystok – KPS Siedlce 3:0 (25:16, 25:21, 25:21) * BKS Visła Proline Bydgoszcz –

Chemeko-System Gwardia Wrocław 3:2 (25:15, 19:25, 25:18, 20:25, 15:12) * MKS Będzin – Legia Warszawa 3:2

(25:13, 25:22, 23:25, 29:31, 15:7) * SMS PZPS Spała – Kri-spol Września 0:3 (18:25, 17:25, 14:25) * Olimpia Sulęcín – MKST Astra Nowa Sól 0:3 (15:25, 17:25, 21:25) * Mickiewicz Kluczbork – AZS AGH Kraków 3:0 (25:23, 25:11, 27:25) * Chrobry Głogów – Exact Systems Norwid Częstochowa 0:3 (17:25, 27:29, 15:25).

1. Norwid	20	47	54:26
2. Mickiewicz	20	46	53:23
3. Będzin	19	43	49:22
4. Visła	20	42	54:34
5. Avia	19	41	47:28
6. Gwardia	20	37	45:31
7. Lechia	20	31	41:40
8. Chrobry	20	31	38:40
9. AGH	20	29	38:40
10. Siedlce	19	23	32:42
11. BAS	20	23	33:45
12. Olimpia	19	23	30:41
13. Astra	20	22	30:43
14. Legia	20	19	27:46
15. Krispol	20	16	26:47
16. Spała	20	1	11:60

9 lutego: Norwid – Mickiewicz * **11 lutego:** Chrobry – Lechia * AGH – Olimpia * Astra – Spała * Krispol – Będzin * Legia – Visła * Siedlce – Avia * **12 lutego:** Gwardia – BAS.

(GROM)

Skromnie w stolicy Chorwacji

ZAPASY Podczas rankingowego turnieju w Zagrzebiu tylko Jowita Wrzesień stanęła na podium. Zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm nie miały szansy walczyć o medale

Z brązem z zawodów Zagrzeb Open wróciła Jowita Wrzesień. To jedyny krążek wśród pań na tym turnieju. Wrzesień po drodze do półfinału kategorii do 57 kilogramów okazała się lepsza od Anny Szel i Aurory Russo. W półfinale nie dała rady Chince Yongxing Feng ulegając przed czasem. Z tą zapaśniczką przegrała także wcześniej Angelina Łysak z Cementu-Gryfa. W spotkaniu o brąz Polka zmierzyła się z Brazylijką Giulią Penalber de Oliveira. Tą samą, której wcześniej uległa Łysak. Wrzesień znakomicie zaprezentowała się w drugiej odsłonie i po ponad minucie walki zwyciężyła przez tusz.

W tej samej kategorii wystąpiła Anhelina Łysak. Chełmianka męczyła się jednak z kontuzjowanym kolanem i nie zaliczy występu w Belgradzie do udanych. Polka powalczyła z późniejszą finalistką Feng, z którą jednak przegrała 7:11. W repasażu lepsza okazała się Brazylijką Penalber de Oliveira (porażka Łysak 3:11).

Do walki o medal nie udało się dotrzeć drugiej z reprezentantek naszego regionu. Katarzyna Krawczyk, startująca w kategorii 53 kilogramów najpierw uległa przed czasem Japonce Akari Fujinami, a następnie, po wyrównanej walce repasażowej, przy remisie 1-1, Ekwadorce Lucie Yepez Guzman. Trzeba jednak otwarcie przyznać po braku szczęścia w losowaniu. Potyczka chełmianki z faworytką Guzman była już bardziej wyrównana niż podczas ostatnich mistrzostw świata. Wówczas Polka przegrała 4:9.

Udział na piątym miejscu zakończyła Patrycja Gil. Najpierw pokonała byłą mistrzynię świata Ningning Rong (5:4), a w 1/8 finału rozbiła Chorwatkę Lanie Nogić, wygrywając przez tusz. W ćwierćfinale sensacyjnie zwyciężyła mistrzynię olimpijską i świata Amerykankę Helen Maroulis (10:5) awansując do półfinału. W nim uległa przed czasem aktualnej mistrzyni świata Japonce Sae Nanjo. O brąz Gil zmierzyła się z Chiną Qi Zhang. Po wyrównanym boju przegrała 2:4 i musiała zadowolić się piątym miejscem.

Bez sukcesu wróciła również Roksana Zasina, która najpierw gładko, przed czasem, pokonała Hiszpankę Marinę Ruedę Flores. Później stoczyła wyrównaną walkę z Kanadyjką Dianą Weicker (1:2). Rywalka nie dotarła do finału i tym samym nie dała Polce szansy na repasaż.

(GROM)

ENERGA BASKET LIGA

KOBIET

Mecz zaległy: SKK Polonia Warszawa – Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń 82:66. Awansem: MKS Pruszków – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 57:94.

1. Gorzów	17	331428:1128
2. Polkowice	16	291395:1040
3. Arka	17	271294:1116
4. Poznań	17	261253:1227
5. Zagłębie	16	261142:1143
6. Lublin	16	251174:1124
7. Polonia	16	241147:1212
8. Śląza	16	231201:1176
9. Toruń	17	231277:1343
10. Pruszków	18	201115:1567
11. Bydgoszcz	16	171038:1388

15 lutego: Pruszków – Gorzów Wlkp. * Polkowice – Polonia * Arka – Zagłębie * Bydgoszcz – Toruń * Lublin – Śląza (15 lutego, godz. 20).

II LIGA KOSZYKARZY

Isetia WMSS – Superis UKS Probasket Mińsk Mazowiecki 87:82 * Zubry Chorten Białystok – UKS Trójka Żyrardów 65:72 * MKS Ochota Warszawa – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 68:94. Mecz TSK Roś Pisz – Kolejarz Basket Radom zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie Znicz Basket Pruszków – Profbud Legia Warszawa odbędzie się w środę, a mecz KS Legion Legionowo – Lublinianka Basketball Lublin zostało przełożone na 15 marca. Awansem: AZS UJK Kielce – Energa Basket Warszawa 76:107.

1. Energa	18	341615:1252
2. Znicz	18	341602:1246
3. Tur	19	341622:1409
4. Zubry	19	331558:1349
5. Roś	18	311389:1225
6. Trójka	18	291428:1263
7. Isetia	18	271470:1338
8. Legion	18	271454:1472
9. Kolejarz	18	251418:1516
10. Sokół	18	251297:1453
11. Probasket	19	241431:1615
12. Ochota	19	241307:1538
13. Kielce	19	231496:1828
14. Legia	18	221312:1475
15. Lublinianka	17	191145:1565

11-12 lutego: Lublinianka – Isetia (sobota, godz. 13.30) * Sokół – Kielce * Probasket – Ochota * Znicz – Roś * Trójka – Legion * Energa – Zubry * Tur – Legia.

Udany wyjazd na drugi koniec Polski

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna ograł 3:1 RB Lipsk, aktualnego lidera 2 Bundesligi

Kamil Kozioł

To był bardzo wartościowy sparing dla zawodniczek wicelidera Ekstraligi. RB Lipsk to nowa siła w niemieckim futbolu, która za chwilę pojawi się w Bundeslidze. Na razie zawodniczki z Lipska grają na drugim poziomie rozgrywkowym, ale są liderem zmagani i zapewne na koniec sezonu będą cieszyć się z awansem.

Dlatego nie powinno dziwić, że początek spotkania należał do Niemek. Szybko jednak to się zmieniło i w 12 min Górnik objął prowadzenie. Było to możliwe dzięki trafieniu Klaudii Miłek. Łęcznianki już do końca pierwszej połowy były stroną przeważającą i tworzyły sobie kolejne sytuacje. Niestety, ale w najważniejszych momentach podopiecznym Roberta Makarewicza brakowało skuteczności.

Na drugą połowę Niemki wyszły dużo lepiej zdominowane. Szybko to przyniosło efekt, bo w 70 min doprowadziły do remisu. I kiedy wydawało się, że tym wynikiem zakończy się sobotnia rywalizacja, o sobie przypomniła górnicza młodzież. W 88 min na prowadzenie wicemistrzyni Polski wyprowadziła Julia Piętakiewicz, a chwilę później wynik na 3:1 ustaliła Inez Sikora. – To był wartościowy mecz z ciekawym przeciwnikiem. Lipsk prezentuje zupełnie odmienny styl niż nasi rywale w Ekstralidze. W pierwszej części spotkania mieliśmy trochę problemów, ale udało nam się poukładać grę. Forma Piętakiewicz i Sikory to duży plus. To tylko pokazuje jak zacięta jest rywalizacja w naszym zespole. Mamy grono młodych zawodniczek, które chcą wskoczyć do pierwszej jedenastki. Te ograne i bardziej doświadczone też nie zamierzają oddawać miejsca za darmo – mówi klubowym



Klaudia Fabova zdobyła w meczu z Bielawianką dwie bramki

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

mediom Robert Makarewicz, opiekun Górnik.

W niedzielę wiceliderki Ekstraligi zmierzyły się z I-ligową Bielawianką Bielawa. Różnica między tymi poziomami rozgrywkowymi jest ogromna, co tylko to spotkanie potwierdziło. Łęcznianki wygrały aż 11:1, a łupem bramkowym podzieliły się Dominika Dereń, Klaudia Fabova, Julia Piętakiewicz, Klaudia Miłek, Jagoda Cyraniak, Katja Skupień i Natalia Nestorowicz. Cztery pierwsze zaliczyły po dwa trafienia.

Kolejny sparing odbędzie się 11 lutego, kiedy w Wiśniowej Górze Górnik zagra z II-ligową Ślązą Wrocław. Na zakończenie okresu przygotowawczego, 19 lutego, łęcznianki podejmą jeszcze na własnym boisku I-ligowe Stomilanki Olsztyn. Sześć dni później ruszy runda wiosenna, a w pierwszej kolejce Górnik podejmie na swoim stadionie Śląsk Wrocław, obecnie 5 siłę Ekstraligi.

GKS Górnik Łęczna – RB Lipsk 3:1 (1:0)

Bramki dla Górnika: Miłek (12), Piętakiewicz (88), Sikora (90).

Górnik: Palińska (46 Urbańczyk) – Bużan (60 Drożyńska), Ratković (60 Litwiniec), Głab (60 Cyraniak), Zajac (60 Skupień), Litwiniec (46 Szymczak), Kaczor (46 Dereń), Rapacka (60 Sikora), Lefeld (60 Dębińska), Fabova (60 Piętakiewicz), Miłek (60 Nestorowicz, 75 Gliszczyńska).

Bielawianka Bielawa – GKS Górnik Łęczna 1:11 (0:6)

Bramki dla Górnika: Dereń (7, 52), Fabova (24, 30), Cyraniak (29), Skupień (33), Piętakiewicz (45, 87), Miłek (61, 88), Nestorowicz (64).

Górnik: Urbańczyk (46 Palińska) – Drożyńska (46 Zajac), Bużan (46 Ratković), Cyraniak (60 Głab), Skupień (60 Miłek), Szymczak (60 Zajac), Dereń (60 Litwiniec), Dębińska (60 Piętakiewicz), Sikora (60 Rapacka), Piętakiewicz (46 Nestorowicz), Fabova (46 Kaczor).

Granerud deklasuje rywali

SKOKI NARCIARSKIE Halvor Egner Granerud nadal jest nie do zatrzymania. W sobotę i niedzielę Norweg wygrał kolejne dwa konkursy w Pucharze Świata – tym razem na skoczni w Willingen i powiększył swoją przewagę nad resztą stawki

Skoki w Willingen trwały już od piątku, ale reprezentacja Polski pierwszego dnia miała wolne, gdyż nie wzięła udziału w konkursie mikstów. W sobotę zawody były bardzo emocjonujące. Po pierwszej serii na prowadzeniu był nie kto inny jak Granerud. Norweg w swojej pierwszej próbie skoczył 149.5 m i choć lądował pół metra bliżej niż Anze Lanisek to z przewagą 5.8 punktu objął prowadzenie w konkursie. Trzecie miejsce na półmetku zmagani zajmował Dawid Kubacki (147 m), ale miał aż 13 punktów straty do lidera. Poza Kubackim w czołowej dziesiątce w pierwszej serii nie znalazł żaden nasz rodak, ale 11. miejsce zajmował Piotr Żyła (137 m) i jak się później okazało nie było to jego ostatnie słowo. 17 miejsce na półmetku zajmował Aleksander Zniszczoł (139.5 m). 21 był Paweł Wąsek (132



m), natomiast 26 Kamil Stoch (127 m).

W drugiej serii Zniszczoł zepsuł swój skoki i lądując na 119 metrze spadł na 27 miejsce. O jedną lokatę w porównaniu do pierwszej serii po-

prawił się Stoch (127 m), a na 22. miejsce spadł Wąsek (122 m). Zdecydowanie lepiej poszło Żyła. Popularny „Wiewiór” lądował na 138 metrze i z 11. pozycji awansował na czwartą lokatę. Trzecie miej-

sce po skoku na 137 metr utrzymał Kubacki, a Lanisek mocno postraszył Graneruda lądując na 138 metrze. Norweg wytrzymał jednak presję i skacząc tyle samo utrzymał pierwsze miejsce

Halvor Egner Granerud wygrał kolejne dwa konkursy Pucharu Świata

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

notując przy tym trzecią wygraną z rzędu w Pucharze Świata i umacniając się w fotelu lidera.

W niedzielę polscy kibice mieli zdecydowanie mniej powodów do radości. Jedy- nym Polakiem w czołowej dziesiątce był Żyła, który skoczył 135.5 m i 140 m. Kubacki zajął odległe, 17. miejsce (127 m, 128 m), a 25 był AZniszczoł (119 m, 126 m).

PUCHAR ŚWIATA W WILLINGEN

Sobota: 1. Halvor Egner Granerud (149.5 m, 138 m) 296.6 pkt * 2. Anze Lanisek (150 m, 138 m) 293.9 * 3. Dawid Kubacki (147 m, 137 m) 281.3 * 4. Piotr Żyła (137 m, 138 m) 265.1 * 5. Karl Geiger (137 m, 135.5 m) 264.3 * 6. Ryoyu Ko-

bayashi (137 m, 135 m) 263.5 * 7. Johann Andre Forfang (134 m, 135 m) 261.2 * 8. Stefan Kraft (138 m, 131.5 m) 257.4 * 9. Philipp Rajmund (142.5 m, 130 m) 255.7 * 10. Andreas Wellinger (132 m, 132.5 m) 255.4 *** 22. Paweł Wąsek (132 m, 122 m) 226 *** 25. Kamil Stoch (127 m, 127 m) 224.5 *** 27. Aleksander Zniszczoł (139.5 m, 119 m) 222.

Niedziela: 1. Halvor Egner Granerud (147.5 m, 142 m) 273 * 2. Ryoyu Kobayashi (134.5 m, 145.5 m) 252.3 * 3. Daniel Andre Tande (141.5 m, 137 m) 249.2 * 4. Manuel Fettner (141 m, 139 m) 247.4 * 5. Ziga Jelar (134.5 m, 135.5 m) 236.3 * 6. Domen Prevč (132.5 m, 135 m) 232.4 * 7. Piotr Żyła (135.5 m, 140 m) 230.3 * 8. Michael Hayboeck (134 m, 128.5 m) 221 * 9. Markus Eisenbichler (132 m, 135 m) 220.7 * 10. Timi Zajc (129.5 m, 134.5 m) 220.1 *** 17. Dawid Kubacki (127 m, 128 m).

Emocje w Słupsku

ENERGA BASKET LIGA

Koszykarze Grupy Sierleccy Czarni Słupsk potrzebowali aż dwóch dogrywek, aby pokonać Rawlplug Sokół Łańcut. Bohaterem spotkania był Jakub Musiał, który zdobył aż 20 punktów

Wyniki: Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Rawlplug Sokół Łańcut 91:88 ● Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Trefl Sopot 80:91 ● Polski Cukier Start Lublin – Suzuki Arka Gdynia 72:71 ● Enea Zastal BC Zielona Góra – Arriva Twarde Pierniki Toruń 98:88 ● WKS Śląsk Wrocław – King Szczecin 66:78. Mecze Tauron GTK Gliwice – PGE Spójnia Stargard, Anwil Włocławek – Legia Warszawa i MKS Dąbrowa Górnicza – BM Stal Ostrów Wielkopolski zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Śląsk	19	34	1643:1498
2. Trefl	19	33	1594:1527
3. King	19	32	1616:1545
4. Stal	18	31	1561:1408
5. Czarni	19	29	1471:1404
6. Spójnia	18	29	1505:1456
7. Zastal	19	29	1575:1559
8. Legia	18	28	1403:1382
9. Anwil	18	27	1464:1420
10. Dąbrowa	18	26	1523:1533
11. Arka	19	26	1539:1599
12. Start	18	25	1410:1497
13. Sokół	19	25	1400:1506
14. Gliwice	18	24	1332:1413
15. Astoria	19	24	1574:1725
16. Toruń	18	22	1432:1570

9-12 lutego: Arka – Astoria ● Sokół – Toruń ● Stal – Start (piątek, godz. 17.30) ● Spójnia – Anwil ● Legia – King ● Śląsk – Czarni ● Dąbrowa Górnicza – Zastal ● Trefl – Gliwice.

W środę Poznań

SUZUKI I LIGA

KOSZYKARZY Enea Basket

Poznań w środę przyjedzie do Lublina na mecz z rezerwami Startu.

W weekend podopieczni Przemysława Szurka ograli po zaciętym spotkaniu AZS AGH Kraków 90:85. 12 punktów dla poznaniaków zdobył Bartosz Ciechociński

Wyniki: HydroTruck Radom – Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych 70:77 ● Enea Basket Poznań – AZS AGH Kraków 90:85 ● Sensation Kotwica Kołobrzeg – KKS Polonia Warszawa 47:86 ● WKK Wrocław – MKKS Żak Koszalin 75:85 ● Decka Pelplin – SKS Starogard Gdański 104:115 ● Dzik Warszawa – Weegree AZS Politechnika Opolska 97:50. Mecz Miasto Szklą Krosno – GKS Tychy zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Awansem: BS Polonia Bytom – Start II Lublin 80:74 ● WKS Śląsk II Wrocław – PGE Turów Zgorzelec 67:75.

1. Radom	23	41	1965:1753
2. Dzik	23	40	1811:1610
3. Górnik	23	40	1869:1696
4. Starogard	23	38	1897:1858
5. Tychy	22	37	1779:1598
6. Kotwica	23	36	1809:1694
7. Żak	23	36	1995:1923
8. Politechnika	23	36	1786:1792
9. Polonia W.	23	35	1726:1691
10. Krosno	22	34	1774:1704
11. Decka	23	34	1807:1780
12. Poznań	23	33	1851:1762
13. Śląsk II	23	32	1689:1637
14. WKK	23	32	1737:1746
15. Kraków	23	32	1703:1836
16. Turów	23	29	1797:1939
17. Bytom	23	29	1779:1941
18. Start II	23	24	1584:2398

8 lutego: Start II – Poznań (godz. 16) ● Turów – Kotwica ● Politechnika – Radom ● Żak – Decka ● Górnik – Bytom ● Starogard Gdański – Krosno ● Tychy – Śląsk II ● Polonia W. – Dzik ● Kraków – WKK.

O degradacji mogą już zapomnieć

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start po dramatycznej końcówce pokonał Arkę Gdynia 72:71 i oddalił się od strefy spadkowej

Kamil Koziół

Zespół Artura Gronka wyraźnie złapał lepszą formę. Pierwsza połowa sezonu była dla czerwono-czarnych kompletnie nieudana, a zespół typowany do gry w play-off dość niespodziewanie zaplątał się w walkę o utrzymanie. Początek rundy rewanżowej jest już w wykonaniu lublinian znacznie lepszy. Jest też znacznie bardziej efektywny, bo z czterech rozegranych w tym okresie gier zawodnicy Startu na swoją korzyść rozstrzygnęli aż trzy.

Jeden z tych triumfów miał miejsce w sobotnie popołudnie. Hali Globus odwiedziła tym razem spora liczba fanów, co nie było regułą w ostatnich tygodniach. We wcześniejszych meczach na trybunach raziły pustki, teraz było inaczej. Gospodarze od pierwszych minut starali się odwzajemnić kibicom i grali na przyzwoitym poziomie. Pod koniec inauguracyjnej odsłony prowadzili już ośmioma punktami, głównie dzięki dobrej grze Dayshona Hassana Smitha i Mateusza Dziemby. Arka odrobiła straty w połowie drugiej kwarty. Ważne jednak, że Start nie pozwolił jej



Dayshon Hassan Smith był liderem Polskiego Cukru Start Lublin w sobotnim spotkaniu w hali Globus

FOT. WD

kontynuować dobrej serii Smitha oraz Clevelanda Melvina odzyskał kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami.

Po przerwie gra była jeszcze bardziej wyrównana, a gdynianie w 24 minucie odrobiła straty w połowie drugiej kwarty. Ważne jednak, że Start nie pozwolił jej

lublinianie byli tego dnia mocno zdeterminowani. Kilka razy wydawało się, że już odskoczą rywalom i uspokoją mecz. Tak się jednak nie stało i doszło do nerwowej końcówki. W niej na 4 sekundy przed końcem do kosza trafił D.J. Fenner wyprowadzając Arkę na prowadzenie

71:70. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. Piłkę zza linii końcowej wyrzucił Smith. Melvin przepchał pod koszem Bartłomieja Wołoszyna, ale nie zdołał opanować podania. Piłka odbijała się od kolejnych zawodników, a najszybciej po nią schylił się Melvin, który trafił

Do Lublina zawitają gwiazdy

ENBL Dzisiaj o godz. 19 w hali Globus Polski Cukier Start zmierzy się z ukraińskim BC Budivelnyk Kijów

Do rozgrywek ENBL eksperci mają różny stosunek. Niektórzy traktują je jako prestiżową rywalizację, a inni jako serię sparingów z ciekawymi przeciwnikami. Niezależnie od tych głosów dzisiaj wieczorem warto wybrać się do hali Globus. Zawita do niej bowiem BC Budivelnyk Kijów, czyli zdecydowanie najmocniejszy zespół Ukrainy.

Kijowianie, mimo trudnej sytuacji w swoim kraju, grają na trzech frontach. Na krajowym podwórku radzą sobie wyśmienicie i będąc jedyną niepokonaną drużyną przewodzą rozgrywkom. Tam jednak ich skład opiera się głównie na rodzimych zawodnikach, którzy z rzadka mają okazję do rywalizacji na europejskim poziomie.

Skład galowy gra bowiem w rozgrywkach FIBA Europe Cup oraz w ENBL. W tych pierwszych zmaganiach Ukraińcy są już w drugiej rundzie. Pierwszą zakończyli na drugim miejscu w swojej grupie, tuż za plecami estońskiego BC Kalev/Cramo. W drugiej też są na dobrej drodze do



Polski Cukier Start Lublin w rozgrywkach ENBL radzi sobie wyśmienicie

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

awansu, bo po pięciu kolejkach zajmują drugie miejsce. Przypieczetować promocję do kolejnej rundy powinni już w środę, kiedy zmierzą się ze słowackim Patrioti Levice.

W ENBL Budivelnyk również gra wyśmienicie. System tych rozgrywek jest tak stworzony, że drużyny obecnie nie mają takiej samej ilości gier na

swoim koncie. To sprawia, że tabela nie oddaje realnej sytuacji w rozgrywkach. Ukraińcy do tej pory rozegrali tylko cztery spotkania i wszystkie rozstrzygnęli na swoją korzyść. Najważniejszym zwycięstwem było pokonanie 74:63 Enei Zastal BC Zielona Góra. Polski Cukier Start przegrał z tym przeciwnikiem, co jest jedyną stratą punktów

w wykonaniu podopiecznych Artura Gronka w tym sezonie. Lublinianie rozegrali już pięć spotkań, więc w tabeli minimalnie wyprzedzają Budivelnyk, który jest na trzeciej pozycji. Pierwsze miejsce zajmuje Zastal, który w sześciu spotkaniach przegrał dwukrotnie.

Na kogo zwrócić uwagę w zespole z Kijowa? Na

do kosza. Przy rzucie był faulowany jeszcze przez Novaka Musicia. Osobisty celowo przestrzelił, a piłka po dramatycznym rzucie przez całe boisko Adriana Boguckiego nie wpadła do kosza. W ten sposób Start mógł świętować siódme w tym sezonie zwycięstwo.

Ojcem sukcesu był Smith, który zdobył 30 punktów. Amerykański rozgrywający trafił aż sześć trójek. To był zresztą najlepszy występ 28-letniego koszykarza w obecnej kampanii. Świetny mecz rozegrał również Mateusz Dziemba, który zdobył 10 pkt. Był jednak bardzo aktywny na innych polach, zwłaszcza w defensywie, gdzie zebrał sześć piłek. U rywali świetnie zagrał Fenner, który zdobył 24 pkt.

Polski Cukier Start Lublin – Suzuki Arka Gdynia 72:71 (22:16, 14:16, 18:17, 18:22)

Start: Smith 30 (6x3), Melvin 16 (2x3), Dziemba 10 (1x3), DeVoe 6, Cavaras 6 oraz Szymański 2, B. Pelczar 2, Krasuski 0, Barnies 0.

Arka: Fenner 24 (3x3), Bogucki 9, Wołoszyn 8 (2x3), Musić 5, Wilczek 2 oraz Wade 17 (2x3), Hrycianiuk 4, Sewiłow 2, Janiec 0.

Sędziowali: Mordal, Kuzia i Skorek. **Widzów:** 1500.

pierwszy plan wysuwa się Jerai Grant. 34-letni amerykański center to zawodnik, który od wielu lat osiąga dobre statystyki w różnych ligach Starego Kontynentu. Grał m.in. na Litwie, we Francji, Grecji czy Izraelu i wszędzie pokazywał się jako wartościowy zawodnik. W tym sezonie ENBL średnio zdobywa 17,5 pkt na mecz. Należy też zwrócić uwagę na Archie Goodwina, który spędził cztery sezony w NBA. W najlepszej lidze świata występował w Phoenix Suns, New Orleans Pelicans czy Brooklyn Nets. Ogólnie w NBA zagrał 165 razy, z czego 15 razy wyszedł na boisko w pierwszej piątce. Później Goodwin przeniósł się do Europy, gdzie grał w Turcji, Niemczech, Francji czy Izraelu. Teraz jest w Budivelnyku, a w ENBL średnio zdobywa 15,5 pkt na mecz.

Dzisiejsze spotkanie w hali Globus rozpocznie się o godz. 19. Tym, którzy nie mogą osobiście odwiedzić obiektu przy ul. Kazimierza Wielkiego, pozostaje śledzenie transmisji internetowej, którą przeprowadzi platforma Emocje.tv.

KAMIL KOZIÓŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1633

Władysław IV Waza został koronowany na króla Polski

1936

w niemieckim Garmisch Partenkirchen rozpoczęły się IV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 646 sportowców z 28 państw

1945

urodził się Bob Marley, jamajski muzyk reggae i wokalista

1956

Telewizja Polska nadała premierowy spektakl telewizyjnego Teatru Sensacji

1959

amerykański inżynier Jack Kilby opatentował pierwszy układ scalony

1962

urodził się Axl Rose, amerykański muzyk, wokalista grupy Guns N'Roses

1964

ministrowie transportu Francji i Wielkiej Brytanii podjęli decyzję o budowie tunelu pod kanałem La Manche

1967

ukazało się pierwsze wydanie amerykańskiego magazynu „Rolling Stone”

1968

w francuskim Grenoble rozpoczęły się X Zimowe Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 1158 sportowców z 37 państw

2020

w argentyńskiej stacji badawczej Base Esperanza odnotowano najwyższą w historii Antarktydy temperaturę: + 18,3 °C

553,33

metra to wysokość wieży telewizyjnej CN Tower w Toronto. Jej budowę rozpoczęto 6 lutego 1973 roku

Nigdy nie wiesz, co się wydarzy

MUZYKA Nominowany do nagrody BRIT piosenkarz i autor tekstów ogłosił szczegóły dotyczące nadchodzącego trzeciego albumu „What Ifs & Maybes”. Płyta ukaże się 9 czerwca. A zapowiada ją najnowszy singiel „Here”. Piosenka symbolizuje solidarność i wspólnotę, które są naszym ratunkiem w najtrudniejszych momentach.

„Biorąc pod uwagę to, co dzieje się na świecie, gdy tak wielu ludzi boryka się z problemami finansowymi, COVID-em i całym

mnóstwem innych rzeczy... To jedna z tych piosenek, które pomagają uwierzyć, że w twoim życiu jest ktoś, kto wspiera cię w tej walce. Ona wciąż trwa, jednak jest ktoś, z kim możesz się nią podzielić. Możecie robić to razem, a nie na własną rękę. O tym właśnie opowiada ten singiel: jeśli jestem tu przy tobie, proszę, też bądź przy mnie” – opowiada Tom Grennan.

Nazwa albumu „What Ifs & Maybes” nie jest więc przypadkowa. „Nigdy nie wiesz, co się wydarzy! Idź

za głosem serca, nie słuchaj głowy. Czasem to, co nieznane, przynosi miłość, piękno i kolory. Nie bój się skoczyć w nieznane. To naprawdę ekscytujące!” – dodaje Tom. Wiadomość o jego nowym albumie pojawiła się wkrótce po ogłoszeniu jego trzeciej już nominacji do nagrody BRIT Award. Płyta „What Ifs & Maybes” jest kontynuacją sukcesu przełomowego albumu „Evering Road”, który znalazł się na szczycie list w Wielkiej Brytanii i pokrył złotem.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC / FRANK FIEBER

Ojciec, syn i dobre intencje

DO ZOBACZENIA Gdy Franklin (James Morosini) zrywa wszelkie kontakty z ojcem, starszy z mężczyzn nie może się z tym pogodzić. Posunie się do fortelu, by być na bieżąco z tym, co dzieje się w życiu wrażliwego, nieco samotnego chłopaka.

Z pomocą nieoczekiwanie przyjdzie mu technologia. Nie widząc innej możliwości, Chuck (Paton Oswald) wymyśla fałszywe konto w mediach społecznościowych, by mieć swojego syna na oku. Podsztywa się pod atrakcyjną kelnerkę i nawiązuje z chłopakiem nić porozumienia.

Sytuacja jednak komplikuje się z chwilą, gdy zauroczony dziewczyną Franklin za wszelką cenę będzie chciał się spotkać. To moment, w którym do starszego z bohaterów zaczyna dochodzić, że mając dobre intencje i chcąc jedynie pomóc, może tak naprawdę zaszkodzić...

Reżyser i odtwórca roli Franklina urodził się w 1990 w Tampa Bay na Florydzie. Aktor, scenarzysta i reżyser od ponad dziesięciu lat regularnie pojawia się w mniejszych lub większych rolach w serialach telewizyjnych (m.in. „American Horror



FOT. AURORA FILMS

Story”, „The Sex Lives of College Girls”).

Jako reżyser w pełnym metrażu zadebiutował w 2018 roku filmem „Threesomething”. Sporym sukcesem okazała się jego kolejna fabuła, zrealizowana według nagrodzonego scenariusza, opartego na własnych doświadczeniach, czyli właśnie „I Love My Dad”, która miała premierę

na prestiżowym amerykańskim festiwalu SXSW, gdzie zdobyła nagrodę jury oraz publiczności. Do polskich kina film trafi już 17 marca.

Stop magnezu i 49 gramów



FOT. RAZER



TECHNOLOGIE Viper Mini Signature Edition to najlepsza mysz stworzona przez firmę Razera. Czym jeszcze chwali się producent zapowiadając nowy sprzęt dla graczy?

„Postanowiliśmy sobie za cel stworzenie najlepszej lekkiej myszy gamingowej o wysokiej wydajności” mówi Barrie Ooi, szef Razer

PC Gaming Division. „Wykroczyliśmy poza nasz zwyczajny proces projektowania, aby przyjrzeć się materiałom i alternatywnym wzorom przemysłowym w celu stworzenia ultrawytrzymałego szkieletu zewnętrznego ze stopu magnezu w ulubionym przez fanów kształcie Viper Mini. W rezultacie

Viper Mini Signature Edition waży zaledwie 49 gramów, co czyni ją naszą najlepszą myszką w historii”.

Każdy egzemplarz jest tworzony z formowanego wtryskowo szkieletu zewnętrznego, który jest następnie poddawany obróbce CNC i polerowany. Skorupa jest potem poddawana pasy-

wacji, aby zmniejszyć jej podatność na korozję, po czym jest malowana i składana.

W środku znajdziemy sensor optyczny Razer Focus Pro 30K. Są też optyczne przełączniki 3. generacji oraz bezprzewodowa technologia HyperPolling z częstotliwością odpytywania 4000 Hz. Mysz jest sprzedawana

w zestawie z wstępnie sparowanym bezprzewodowym kluczem sprzętowym Razer HyperPolling Wireless Dongle, zestawem stopek/ślizgaczy Corning Gorilla Glass 3, ściereczką czyszczącą z mikrofibry i dwoma zestawami naklejań taśm Mouse Grip Tape. Wszystko za 319,99 euro.